Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 81 (4043) WILNO, wtorek 23-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Polityczne uśmiercanie Bucharina i Rykowa

W dn. 6 marca r. b. cała prasa sowiecka zamieściła krótką wzmiankę, iż CK. WKP.(b) na swym plenarnym posiedzeniu z końca lutego między innymi **„rozpatrzyi również sprawę działalności antypartyjnej Bucharina i Rykowa i postanowił wydalić ich z szeregów WKP.(b)"**.

Decyzja ta, choć nieopatrzona w żadne komentarze, nie powinna nikogo zdziwić po wplątaniu Bucharina i Rykowa do sierpniowego procesu „zjednoczonego centrum zinowjewsko - trockistowskiego" oraz do styczniowej sprawy „równoległego centrum", po masowych żądaniach ich głów przez naród sowiecki, tak obficie przytaczanych w swoim czasie przez prasę. Przeciwnie, wszystkich może dziwić jedynie to, że CK. WKP. (b) dotąd nie uczynił zadość kategorycznym żądaniom narodu sowieckiego, a ograniczył się na razie jedynie do wydalenia Bucharina i Rykowa z partii.

Temniemniej jednak fakt wydalenia Bucharina i Rykowa z partii, bez względu na ich dalszy los, w dziejach rozwoju reżymu bolszewickiego już sam przez się stanowi wydarzenie poniekąd o epokowym znaczeniu.

Kim bowiem są Bucharin członek partii od 1906 r. i Rykow członek partii od 1900 r.? Wystarczy tylko uprzytomnić sobie w pamięci historię partii bolszewickiej, historię rewolucji listopadowej i kominternu, ażeby stwierdzić, że obaj stanowią indywidualności, jakich bardzo mało było w partii bolszewickiej. Wszak Bucharin, to najwybitniejszy i najoryginalniejszy umysł ruchu bolszewickiego w skali wszechświatowej. Od najmłodszych bowiem lat, ten syn nauczyciela gimnazjalnego nie ograniczał się do bezpłodnego przeżuwania dzieł Marksa, Engelsa ,wzorem wielu innych wybitnych bolszewików, ale nie bez powodzenia starał się rozwijać całokształt teorii marksowskiej prawie we wszystkich dziedzinach wiedzy współczesnej. Ekonomia, socjologia, filozofia, sztuka i t. d., wszystko to nie było mu obce, we wszystkie te dziedziny bowiem wnosił on coś nowego i oryginalnego, coś, co zachwycało nawet tak fanatyczno - ortodoksyjnego marksistę jak sam Lenin.

Jednocześnie zaś Bucharin brał czynny udział w ruchu socjalistycznym nie tylko Rosji przedwojennej, ale całego szeregu krajów zachodnio-europejskich, gdzie przebywał na emigracji.

Nic też dziwnego, że mimo swego stosunkowo młodego wieku (Bucharin urod. w r. 1888) w okresie rewolucji bolszewickiej i po jej dokonaniu Bucharin wysunął się na czoło jako wódz i teoretyk bolszewizmu w skali wszechświatowej. Spotykamy bowiem go wszędzie: i w kierowniczych organach partii bolszewickiej i w kierowniczych organach Kominternu. Jego zaś książki, jak „Abecadło komunizmu", „Program komunistów", „Teoria materializmu historycznego". i wiele innych, były tłumaczone na wszystkie języki świata i stanowiły katechizm dla bolszewików wszystkich krajów. Pozatem brał on udział w opracowaniu nowego programu partii komunistycznej i sam opracowywał program Kominternu, przyjęty na VI kongresie w r. 1928. Jednocześnie należy zaznaczyć, że jako nadzwyczaj potężna indywidualność nawet przy Leninie, w wielu sprawach miał własne zdanie, którego bronił do upadłego. Temniemniej jednak Lenin umierając wskazał na niego w swym testamencie jako „na jednego z nazdolniejszych z pośród młodych bolszewików".

Zupełnie inną indywidualnością był Rykow. W przeciwieństwie do pogrążonego w naukowo-teoretycznych dociekaniach Bucharina, zajmował się on prawie wyłącznie zagadnieniami politycznymi i zasłynął jako najwytrawniejszy obok Lenina polityk partii bolszewickiej. Doceniając te właśnie jego zdolności, Lenin wciągnął go do CK partii już w r. 1909.

Po rewolucji bolszewickiej widzimy go na stanowisku pierwszego komisarza spraw wewnętrznych, a następnie na stanowisku prezesa Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, Rady Pracy i Obrony, zastępcy Lenina jako prezesa Rady Komisarzy Ludowych. Po śmierci zaś Lenina w r. 1924, zostaje on prezesem Rady Komisarzy Ludowych i na tym stanowisku pozostaje aż do r. 1930.

W r. jednak 1929 dochodzi do starcia pomiędzy t. zw. prawicową opozycją na czele której stali Bucharin, Rykow, Tomski i inni, a dążącym do jedynowładztwa Stalinem. Z tego starcia opozycja prawicowa wychodzi pokonana. Stalin jednak w owym okresie jeszcze obawia się zgnieść ją całkowicie i postępuje z nią bez porównania łagodniej aniżeli z t. zw. lewicową opozycją Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Radka i innych. Żaden z wodzów opozycji prawicowej nie został wykluczony nawet z partii, ograniczając się jedynie do usunięcia ich na mniej odpowiedzialne stanowiska.

W latach późniejszych, kiedy Stalin skręcił nieco na prawo, przedstawiciele prawej opozycji znów zaczęli wysuwać się na odpowiedzialniejsze stanowiska. Bucharin został mianowany naczelnym redaktorem „Izwiestij". Rykow został powołany do CK. partii i t. d. Wydawało się, że już więcej nic im nie grozi w państwie Stalina, tymbardziej, że Bucharin był raz poraz wysyłany za granicę ze specjalnymi misjami, wyznaczony na generalnego referenta na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe pisarzy sowieckich, wybrany do komisji konstytucyjnej, która opracowała t. zw. stalinowską konstytucję i t. d.

Okazuje się jednak, że stalinowska biurokracja, godząc się na ich powtórne chwilowe wypłynięcie, bynajmniej nie rezygnowała z decydującej rozgrywki z nimi w odpowiednim momencie. Widocznie ten moment już nastąpił, skoro postanowiono Bucharina i Rykowa, usunąć z partii i uśmiercić ich politycznie raz na zawsze. Wydalenia bowiem ich z partii oraz tej na wielką skalę zakrojonej kampanii prasowej, starającej się ich obu przedstawić jako największych wrogów bolszewizmu jeszcze z czasów przedwojennych — inaczej nie można nazwać, jak politycznym zabójstwem obu tych bolszewików.

Po tym wszystkim bowiem Bucharin i Rykow w państwie Stalina nie wypłyną już chyba nigdy na widownię życia politycznego. Będziemy mogli o nich jeszcze usłyszeć jedynie chyba jako o bohaterach procesu jakiegoś „centrum prawicowego". Lecz to ewentualnie wypłynięcie nie będzie miało żadnego istotnego znaczenia politycznego i nie wniesie nic nowego do faktu, że partia bolszewicka, wydalając Bucharina i Rykowa ze swych szeregów uczyniła dalszy zasadniczy krok w procesie samolikwidacji bolszewizmu i faktycznego zrywania z pozostałościami wczorajszej ideologii. Po likwidacji bowiem Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Piatakowa, Radka, Sokolnikowa, Tomskiego i t. d., fakt politycznego unicestwienia Bucharina i Rykowa jest równoznaczny z usunięciem z państwa Stalina dwóch ostatnich postaci sztandarowych bolszewizmu, które razem z Leninem zrobiły nie tylko rewolucję listopadową, ale przy pomocy kominternu i czerwonych bagnetów dążyły do opanowania całego świata.

Ironia losu chciała, że dzisiaj wszystkie one giną nie z rąk obcych, ale z ręki tego, który niegdyś był ich mizernym współtowarzyszem broni i który im właśnie w znacznym stopniu zawdzięcza rządy na 1/6 częścią świata.

Zet.

Senat rozpatruje nowe ustawy

WARSZAWA (Pat) — Dziś przed południem rozpoczęło się planarne posiedzenie Senatu.

Na wstępie na propozycję Marszałka Senat wybrał płk. w st. spocz. Pereświet-Sołtana na członka zarządu Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

Z kolei sen. Evert, jako przewodniczący komisji kontroli długów państwa złożył sprawozdanie z czynności komisji. Podkreślił on, m.in., że w wyniku przeprowadzonej kontroli komisja zatwierdziła półroczne wykazy zadłużenia państwa.

Następnie bez dyskusji uchwalono projekty ustaw w sprawie szeregu ratyfikacyj.

Sen. Dworakowski referował ustawę **o dobrach skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość a będących w posiadaniu związków samorządowych.**

Ustawa ta wywołała w komisji senackiej ożywioną dyskusję. Komisja przyjęła 3 poprawki, oprócz tego zgłoszono wniosek mniejszości.

Poprawka do art. 1 postanawia, że ustawa ta nie ogranicza w niczym Kościoła rzymsko-katolickiego w jego prawach do majątków skonfiskowanych Kościołowi przez b. rządy zaborcze, a znajdujące się w posiadaniu związków samorządowych.

Poprawka do art. 2 przywraca pierwotną tendencję projektu rządowego i czyni prawo do żądania zwrotu dóbr skonfiskowanych zależnym od tego, czy dany związek samorządowy otrzymał te dobra darmo, czy też sposobem obciążliwym.

Do par. 3 komisja proponuje poprawkę stylistyczną.

W głosowaniu przyjęto poprawkę do art. 1 (o prawach Kościoła) natomiast odrzucono poprawkę do art .2, a przyjęto wniosek mniejszości sen. Terlikowskiego, który skreśla całkowicie art. 2.

Przyjęto poprawkę do art. 3-go poczym uchwalono ustawę w całości.

Po przyjęciu ustawy, dotyczącej zmiany **prawa o ustroju sądów powszechnych**, senator Staniewicz zreferował ustawę

O ZNIESIENIU SĄDÓW POKOJU I SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.

Wobec obszernej dyskusji wicemarszałek Makowski poddał pod głosowanie wniosek formalny sen. Maleszewskiego o odesłanie sprawy do komisji. Wniosek ten izba przyjęła większością głosów. Wynik głosowania Senat powitał oklaskami.

Po przerwie obiadowej Senat wysłuchał sprawozdania sen. Pawelca o noweli do ustawy

O ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM.

Do projektu sejmowego tej noweli komisja Senatu wprowadziła dwie poprawki: w art. 2 ust. 2 zwalniając o ograniczenia co do wysokości zarobków emerytów odznaczonych Virtuti Militari oraz w art. 7 przesuwając termin wejścia w życiu postanowień zawartych w art. 2 płk. 2 na 1.VII 1937 rok. Ustawa jest tylko fragmentem zagadnienia emerytalnego, ale fragmentem korzystnym dla emerytów.

(Dokończenie na str 2-ej)

Marszałek Rydz-Śmigły na posiedzeniu Senatu

WARSZAWA (Pat). Podczas dzisiejszych popołudniowych obrad Senatu, do gmachu Senatu przybył o godzinie 18 Marszałek Polski gen. Śmigły - Rydz, który wprowadzony został przez marszałka Prystora do loży Pana Prezydenta R. P. Pan Marszałek Śmigły - Rydz w towarzystwie marszałka Prystora przysłuchiwał się z zainteresowaniem obradom, które toczyły się właśnie nad projektem ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym. W chwili przybycia Pana Marszałka na salę na trybunie przemawiał w dyskusji sen. Karszo-Siedlewski. Po zakończeniu przemówienia na okrzyk jednego z senatorów „Niech żyje Marszałek Śmigły - Rydz" wszyscy obecni na sali obrad senatorowie oraz członkowie rządu powstali z miejsc i zgotowali Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi żywą i serdeczną owację.

Marszałek Śmigły - Rydz pozostał w loży Prezydenta R. P. aż do godz. 19, t. j. do przerwy, zarządzonej w obradach do godz. 21-ej.

Min. Angelescu po zwiedzeniu Lwowa opuścił już Polskę

LWÓW (Pat) — Dzisiejszej nocy przybył do Lwowa i spędził noc w wagonie sypialnym na dworcu minister oświaty Rumunii dr. Konstantyn Angelescu wraz z towarzyszącymi mu osobami. O godz. 8.45 rano odbyło się na dworcu w salonach recepcyjnych uroczyste powitanie, w którym udział wzięli min. Świętosławski, który przybył wcześniej do Lwowa, woj. Belina-Prażmowski i inni.

Minister zwiedził kilka szkół średnich oraz klinikę uniwersytecką. Rektor UJK podejmował następnie ministra śniadaniem.

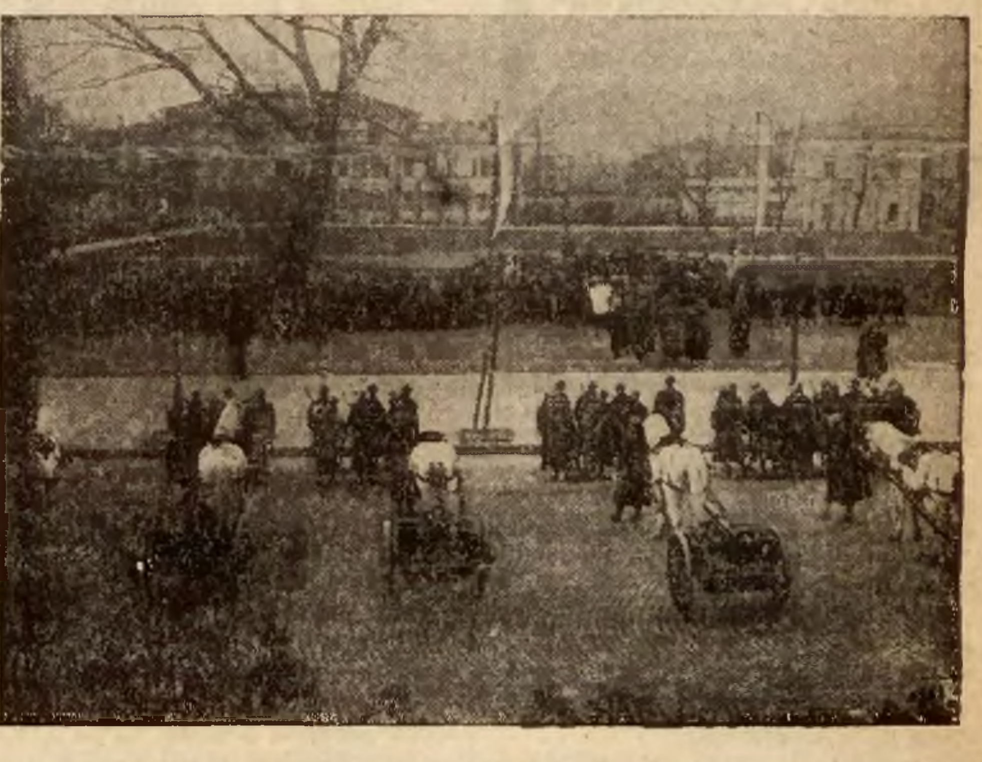
O godz. 17.10 min. Angelescu wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjechał do Rumunii przez Śniatyń.

Mowa-orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w hołdzie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego



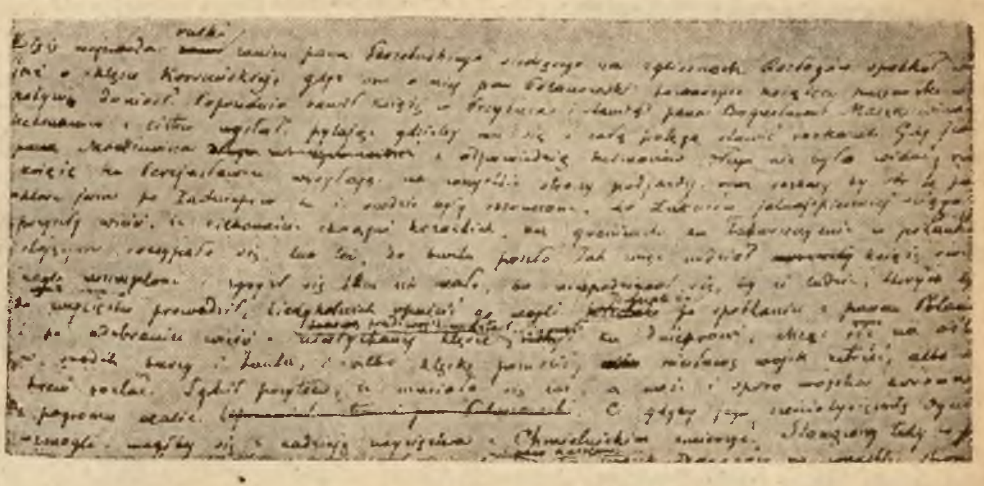
Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego 19 marca, przed mikrofonem Polskiego Radia z Zamku Królewskiego w Warszawie wielkiej mowy — orędzia do narodu, poświęconej pamięci Wielkiego Marszałka. Stoją za Panem Prezydentem Rzeczypospolitej od prawej do prawej do lewej: Marszałek Sejmu Car, marzsałek Senatu Prystor, min. Ulrych. min Świętosławski, wicepremier Kwiatkowski, NTA Hełczyński, Marszałek Śmigły - Rydz, premier gen. Sławoj - Składkowski, prezes gen. Krzemieński, min. Kaliński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, wiceminister Korsak, min. Poniatowski, min. Grabowski oraz Wieniawa - Długoszewski.

Wspaniały dar policji dla armii



Fragment z uroczystości wręczenia przedstawicielom armii ciężkich karabinów maszynowych, przez szeregowych Policji Państwowej, woj. lubelskiego z okazji Imienin Marszałka Śmigłego - Rydza, na placu Litewskim w Lublinie. eJst to hojny dar lubelskiego korpusu policyjnego na rzecz „Funduszu Obrony Narodowej.

Z Wystawy Sienkiewiczowskiej w Bibl. Narod. w Warszawie



Oryginalny fragment rękopisu powieści historycznej „Ogniem i Mieczem".

Prof. Burckhardt odwiedza min. Becka

WARSZAWA (Pat). Dnia 20 bm. minister spr. zagr. Józef Beck przyjął w Cannes Wysokiego Komisarza Ligi Narodów prof. Karola Burckhardta.

W rozmowach, przeprowadzonych na temat Gdańska, ustalono zgodnie, że urząd wysokiego komisarza, stosownie do zadań Ligi Narodów, winien służyć sprawie pokoju i że obowiązkiem jego jest łagodzenie mogących powstać tarć i sporów.

Anglia nie zamierza wspólnie z Francją zwalczać III międzynarodówki

LONDYN (Pat). Na interpelację w Izbie Gmin, czy minister Eden ma zamiar wszcząć rozmowy z rządem francuskim w sprawie wspólnej akcji przeciw działalności trzeciej międzynarodówki, która — jak mówił — wywołuje strajki i prowadzi akcję sabotażową we Francji i Anglii, w celu wywołania rewolucji i wojny domowej, jak to ma miejsce w Hiszpanii, — minister Eden odpowiedział przecząco.

Centrala zamachowców w lokalu Stronnictwa Narodowego

Dokoła wybuchu przy ul. Mostowej 1

We wczorajszym numerze „Kurjera" zamieściliśmy komunikat oficjalny o wybuchu petardy w lokalu Stronnictwa Narodowego. Wybuch ten, jak zaznaczyliśmy w artykule pt. „Eksplozja we właściwym miejscu" postawił tylko kropkę nad i, wykazując wskazując gdzie trzeba szukać nie tylko moralnych ale i faktycznych sprawców ostatnich zamachów bombowych w Wilnie, uwieńczonych zbrodniczym i niecnym zamachem na mieszkanie profesora Górskiego.

Nikt w Wilnie z władzami bezpieczeństwa włącznie prawdopodobnie nie przypuszczał, by zuchwalstwo zamachowców posunęło się aż tak daleko, że będą oni manipulowali dookoła bomb w lokalu swego głównego gniazda i właśnie może to było przyczyną tak długotrwałej bezkarności.

W LOKALU PRZY MOSTOWEJ 1

Jak wczoraj już zostało podane w komunikacie w chwili gdy nastąpiła eksplozja tj. około godz. 13-ej (pierwszej) w lokalu Stronnictwa odbywało się zebranie.

Nie posiadamy bliższych danych o charakterze tego zebrania, jak również o jego uczestnikach, gdyż policja po przybyciu na miejsce wybuchu zastała już lokal pusty i uprzątnięty.

Krążą jednak wersje, że na wzmiankowanym zebraniu był cały sztab Stronnictwa wraz z Kownackim, Łochtinem i Świerzewskim i, że podobno był tam omawiany niedzielny artykuł prof. Górskiego ze „Słowa" oraz obradowano nad odpowiedzią na ten artykuł.

W czasie obrad w jednym z sąsiednich pokojów, w którym znajduje się kancelaria organizacji „Polska Praca" członek tej organizacji Władysław Naborowski, manipulował przy bombie, która wybuchła podczas gdy Naborowski trzymał ją w ręku.

USIŁOWANIA ZATARCIA ŚLADÓW.

Wybuch zaalarmował zebranych i spowodował tak wielką konsternację, że zamiast wezwać policję i usiłować odciąć się w jakiś sposób od sprawy wybuchu, usiłowali oni zatrzeć ślady przestępstwa.

Uprzątnęli lokal, a przede wszystkim odtransportowali rannego do szpitala.

Gdy na miejsce wypadku przybyła policja zaalarmowana hukiem detonacji, którą słyszano w dość szerokim promieniu dookoła domu przy Mostowej 1, nie było w lokalu rannego i były widoczne usiłowania usunięcia śladów eksplozji.

Podjęte przez zamachowców środki ostrożności, o ile można wnosić z szerokiego zasięgu aresztowań i rewizyj w innych lokalach, których wyników nie możemy podać, nie dały tym razem rezultatu.

W areszcie przebywa obecnie ponad 40 osób i wszystko przemawia za tym, że tym razem wszystkie sprężyny panoszącej się w naszym mieście akcji terrorystycznej zostały ujawnione.

ZACHOWANIE SIĘ RANNEGO

Jak opowiadają ludzie dobrze poinformowani ranny Władysław Naborowski na razie w ogóle nie udzielał żadnych informacyj. tylko oświadczył, że nazywa się Tomaszewski. Dopiero po upływie paru godzin stwierdzono jego prawdziwe nazwisko.

Późniejsze zeznania Naborowskiego są bardzo ciekawe. Na razie jednak ze względu na dalsze śledztwo nie możemy zapoznać z nimi naszych czytelników.

Stan rannego ,jak nas informują, jest poważny, Podczas eksplozji Naborowski dotkliwie pokaleczył sobie rękę, szczególnie palce lewej ręki, które wczoraj mu amputowano. Poza tym miał on poszarpany brzuch. lecz ta rana podobno życiu jego nie zagraża.

KIM JEST WŁADYSŁAW NABOROWSKI

Niewątpliwie dla całej tej smutnej sprawy niesłychanie kompromitującej władze Stronnictwa Narodowego, ciekawą jest sama sylwetka Naborowskiego, który, jak należy ze wszystkiego wywnioskować padł ofiarą petardy, którą szykował dla innych.

Naborowski mieszkał przy rodzicach przy ul. Zawalnej 11 w domu konsystorza prawosławnego. Pochodzi on z inteligenckiej rodziny. Ojciec jego w swoim czasie zajmował odpowiedzialne stanowisko i był właścicielem majątku. Obecnie znalazł się w dość trudnej sytuacji materialnej. Pytam jakąś napotkaną babinkę w bramie domu, w którym mieszka rodzina Naborowskiego o ojca rannego.

— O! proszę pana, p. Naborowski był niegdyś wielkim panem i bardzo zamożnym. Teraz nie powodzi mu się zbyt dobrze.

Rodzina Naborowskiego składa się prócz ojca i matki, z dwóch sióstr i jednego brata, który przebywa obecnie w podchorążówce. Władysław Naborowski wydalony został ze średniej szkoły zawodowej do której uczęszczał ,gdyż brał wybitny udział w burdach ulicznych.

Informują mnie, że w policji dobrze go znali, był bowiem kilkakrotnie zatrzymywany za napaści na ulicy i za burdy antysemickie. Do niego często przychodzili młodzi ludzie, nawet studenci. Chłopiec bardzo mało bywał w domu, aczkolwiek nie miał ostatnio stałej pracy. Dowiadujemy się również, że był on członkiem związku „Praca Polska". W lokalu kancelarji tego związku właśnie nastąpił znany już w całym mieście wybuch.

PORUSZENIE W MIEŚCIE.

Sprawa wybuchu bomby w lokalu Stronnictwa Narodowego stała się ewenementem dnia. Podobno władze śledcze zdołały już ustalić cały szereg ciekawych szczegółów dotyczących ostatnich zamachów w mieście, oraz zbrodniczego zamachu petardowego na mieszkanie profesora Konrada Górskiego. Rewizje prowadzone były w ciągu dnia wczorajszego i dały podobno bardzo ciekawe wyniki.

BADANIE ARESZTOWANYCH.

W ciągu dnia wczorajszego badano aresztowanych. Koło godziny trzeciej minut piętnaście pp. można było widzieć na ulicy Św.-Jańskiej grupę młodych ludzi w czapkach korporacyjnych prowadzonych pod eskortą policjantów do aresztu centralnego przy zaułku Ignacowskim. Wśród aresztowanych znajdują się znani działacze Stronnictwa Narodowego p. Piotr Kowpacki oraz studenci Łochtin i inni.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

DZIENNIK WILEŃSKI OGŁUCHŁ I OŚLEPŁ WSKUTEK WYBUCHU.

Lokal „Dziennika Wileńskiego" znajduje się w tym samym podwórzu co i lokal Stronnictwa Narodowego tj. w Wilnie na terenie słynnej już dziś w całej Polsce posesji przy ul. Mostowej Nr. 1.

Dwa parterowe domy, w których mieszczą się te instytucje stoją naprzeciwko i patrzą na siebie oknami z odległości 30 metrów.

Mieszkańcy okolicznych domów w promieniu kilkuset metrów słyszeli wybuch w mieszkaniach przy zamkniętych oknach. Niektórzy nawet widzieli dym uchodzący z krytycznego okna uszkodzonego przez eksplozję.

Wszystkie te rzeczy uszły jednak oczu i uszu sprawozdawców „Dziennika Wileńskiego" wskutek czego pismo to ogranicza się do podanie w tej sprawie... komunikatu PAT-a, nie dodając od siebie ani słowa.

Poważnie się obawiamy, czy nie zaszedł tam wypadek kontuzji całego zespołu redakcyjnego.

KORESPONDENCI WILEŃSCY „IKC" I „KURIERA WARSZAWSKIEGO" UDAJĄ WIELKICH PANÓW.

Megalomania korespondentów dzienników zamiejscowych w Wilnie jest niedościgniona. Celuje w tym zwłaszcza p. Hryniewicz miejscowy przedstawiciel IKC, który ostatnio wsławił się tym, że będąc na zjeździe odcinka miejskiego OZN w Warszawie jako przedstawiciel **Wileńskiej** prasy (sic!) nie raczył zauważyć że go tam traktują mylnie, jako prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. (Prezesem faktycznie jest p. red. Charkiewicz).

Owóż ów pan Hryniewicz tym razem zresztą jak i jego kolega z „Kuriera Warszawskiego" całkowicie zbagatelizowali fakt wybuchu bomby w lokalu Stronnictwa Narodowego w Wilnie.

Wiadomości te ich pisma ukryły wśród petitu, gdzieś na ostatnich miejscach notabene przekręcając stan faktyczny w taki sposób. aby nie zwracał niczyjej uwagi.

Sądząc z ich notatek bomba, która urwała człowiekowi kawał ręki, była raczej niewinną zabawką, którą w okresie wielkanocnym w niektórych okolicach mają zwyczaj rozrzucać wyrostki dla rozweselenia publiczności i narobienia hałasu.

Ta flegma w „Kurierze Warszawskim" tak bardzo nas nie dziwi, przywykliśmy do niej. No, ale jeżeli chodzi o IKC to stanowi coś wyraźnie sprzecznego z jego stylem. Czyżby jego wileński przedstawiciel przygotował się do objęcia przedstawicielstwa innego jakiegoś dziennika o bardziej wielkopańskich manierach.

Pel-mel.

Przyczynek do charakterystyki zdemaskowanych terrorystów

Czytelnicy nasi doskonale zdają sobie już sprawę z podłoża zamachu bombowego na mieszkanie prof. Górskiego. Niedzielny przypadkowy wybuch bomby w lokalu Stronnictwa Narodowego usunął wszelkie wątpliwości co do tego że to był akt terroru i zemsty sądzonych dyscyplinarnie studentów w stosunku do sędziego i powszechnie szanowanego profesora.

Prof. Górski w związku z zamachem na jego mieszkanie ogłosił świetny artykuł w prasie p. t. „Czy byłem tolerancyjny". Nie mogąc ze względów czysto technicznych przedrukować tego artykułu w całości, ograniczamy się do zacytowania motywów wyroku skazującego, który wydał sąd dyscyplinarny pod przewodnictwem prof. Górskiego na studenta Nanowskiego.

Jak wiadomo wyrok ten stanowił bezpośrednią przyczynę targnięcia się na mieszkanie prof. Górskiego. Motywując swój wyrok prof. Górski dosadnie charakteryzuje środowisko zamachowców w ten sposób:

„A teraz na zakończenie o motywach skazania Nanowskiego. Był on oskarżony wraz z trzema innymi o czyny przeciwne wolności studiowania na uniwersytecie. Początkowo chodziło tylko o najście na Zakład Chemii Fizjologicznej, ale potem dołączyły się nowe materiały obciążające, z których władze uniwersyteckie nie zrobiły sprawy osobnej, lecz poleciły mi traktować wszystko jako jedną sprawę. Incydent w Zakładzie Chemii i Fiz. nie posiadał większego znaczenia, podejrzenia co do udziału Nanowskiego w napadzie na Zakład Filologii Klasycznej i Bibliotekę Uniwersytecką nie zostały potwierdzone w toku dochodzenia sądowego, natomiast fakt udziału w bojówce która dnia 8 lutego blokowała główne wejście do uniwersytetu w celu niedopuszczenia Żydów, stwierdzony został własnym przyznaniem się Nanowskiego, a fakt jeszcze cięższy, że Nanowski wówczas bił żydów, próbujących się dostać do gmachu, że ich bił pałką, napadając na nich z tyłu, został stwierdzony świadectwem najzupełniej wiarogodnej osoby. Podkreślam moment wiarogodności, bo świadkowie występujący w sądach descyplinarnych nie składają przysięgi i opinję co do ich wiarogodności sędzia musi sobie urabiać na podstawie brzmienia samego świadectwa; ogromne znaczenie ma tu też nieskazitelna przeszłość samego świadka. Co do świadków obrony, zaprzeczających oskarżeniu Nanowskiego o udział w biciu żydów, trzeba stwierdzić, że jeden z nich złożył tylko świadectwo negatywne („nie widziałem żeby bił"), co oczywiście nie mogło być wystarczające; drugi świadek był już raz wydalony na jeden rok z uniwersytetu za uderzenie w twarz woźnego — dla charakterystyki człowieka to wystarczy. Najlepszą jednak była odpowiedź samego Nanowskiego na pytanie, czy przyznaje się do zarzucanego mu przez świadka czynu bicia żydów na dziedzińcu Skargi w dn. 8 lutego br. — Odpowiedział: „Nie przypominam sobie tego faktu". Wyobraźmy sobie, że komuś nieskazitelnemu zarzuca się kradzież, popełnioną w określonym dniu i miejscu: jeśli to jest człowiek niewinny, to powie: nigdy nikogo nie okradłem, ale nie powie, że sobie tego nie przypomina, bo to byłoby przyznaniem się, że kiedyś kradł, ale nie w tym czasie i nie w tym miejscu. Trudno się bardziej pogrążyć, niż takim powiedzeniem".



Obrazek z rynku w jednym z miasteczek wpobliżu Jarama, zajętym przez wojska rządowe.

Doriot chce odkryć karty komunistów

PARYŻ (Pat). Prezes francuskiej partii ludowej Doriot złożył dziś prasie oświadczenie, wykładając w nim sprawę, którą zamierza poruszyć jutro z trybuny izby. Doriot oświadczył, że został oskarżony przez komunistyczny dziennik „Humanite" i przez osobistości, stojące blisko min. spr. wewn., o to, iż otrzymał pieniądze od Hitlera na wywołanie zamieszek w Paryżu. W przemówieniu, jakie zamierza on jutro wygłosić w izbie deputowanych, domagać się będzie natychmiastowego powołania parlamentarnej komisji śledczej, dla wyświetlenia źródeł finansowych poszczególnych partyj politycznych.

Dalej będzie on usiłował dowieść, opierając się na zeznaniach 350-ciu wiarygodnych świadków, że partia komunistyczna Francji otrzymała z Sowietów od roku 1920 ogółem 250 milionów franków. Świadkowie, jakich Doriot zamierza powołać, należeli lub też jeszcze należą do partii komunistycznej.

Doriot przedłoży jutro kolegom w izbie broszurę, liczącą 50 stron druku, a omawiającą te sprawy. oraz broszurę. wydaną przez partię komunistyczną p. t. „Powstanie zbrojne".

Zwycięstwa rządowców

PARYŻ (Pat). Hawas donosi z Madrytu: Główne operacje wojsk rządowych toczyły się w północnej części płaskowzgórza pomiędzy miejscowościami Brihuega i Cifuentes. Powstańcy zgromadzili poważne siły w trójkącie Yela, Masegoso i Cogollor.

Wojska rządowe nacierają trzema kolumnami na te miejscowości przy poparciu czołgów, opanowały je, biorąc w Gogollor 74 jeńców narodowości włoskiej. Wedle źródeł rządowych, na szosie aragońskiej poddało się wojskom rządowym 60 Włochów. W ciągu niedzieli wojska rządowe posunęły się naprzód ok. 7 klm.

Zaprzeczenie powstańców

SALAMANKA (Pat). Główna kwatera powstańcza komunikuje, że wielu żołnierzy rządowych przeszło na stronę wojsk powstańczych. Powstańcy zajęli ważną pozycję przeciwnika na odcinku San Claudio. Na odcinku Soria przeciwnik dwukrotnie atakował pozycje powstańców na południe od Padilla de Nita, popierany przez 12 czołgów sowieckich, lecz został odparty z ciężkimi stratami, pozostawiając na przedpolu 40-tu zabitych. Koncentracje wojsk rządowych w dolinie rzeki Badiel zostały rozproszone.

Główna kwatera powstańcza ponownie zaprzecza doniesieniom rządowym o zdobyciu wielu miejscowości przez wojska rządowe. Komunikat głosi, że miejscowości te nie były uprzednio zajęte przez wojska powstańcze, ponieważ nie mają żadnej wartości pod względem wojskowym na froncie południowym. Pogoda nadal utrudnia wszelkie operacje.

Senat rozpatruje nowe ustawy

(Dokończenie ze str. 1ej)

Po dyskusji w głosowaniu Senat uchwalił formalny wniosek o odesłanie ustawy do komisji.

W dalszym ciągu sen. Marian Malinowski zreferował ustawę

O SKRACANIU CZASU PRACY W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM.

Sprawozdawca uważa to za konieczność gospodarczą i społeczną i w dłuższych wywodach uzasadnia swą tezę. Twierdzi on m. in., że Państwu musi zależeć na tym, ażeby każdy obywatel jak najdłużej był zdolny do obrony państwa oraz ażeby robotnik mógł jak najdłużej pracować na utrzymanie siebie i rodziny. Warunki pracy i zarobki powinny być takie, ażeby to zadanie robotnikowi ułatwić.

Dalej referent przedstawił swe wnioski zgłoszone na komisji: pierwszy domagał się ażeby w art. 1, gdzie mowa o wydawaniu zarządzeń w sprawie skracania czasu w dniu dodać wyrazy „do 6 godzin dziennie w miarę przygotowywania się przedsiębiorstw do nowych warunków pracy". Ta poprawka została odrzucona ,gdyż chciano pozostawić wolną rękę rządowi ,ażeby dać czas przedsiębiorstwom do przeprowadzenia odpowiednich inwestycyj.

Przyjęto natomiast drugą poprawkę ażeby dodać przepis, że „zmniejszenie godzin dziennej pracy nie może za sobą pociągnąć obniżki zarobków". Oprócz tego komisja przyjęła poprawki natury redakcyjnej.

Następnie sen. Pulnarowicz referował nowelę do ustawy

O ZAOPATRZENIU INWALIDZKIM

Ustawę przyjęto bez zmian.

Kolejnym punktem porządku dziennego był projekt ustawy

O KONWERSJI I ZAMIANIE PAPIERÓW EMISYJNYCH

państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa, wypuszczonych w walutach obcych.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym bez zmian. Następnie po krótkim przemówieniu sprawozdawcy sen. Jędrzejewicza Senat uchwalił jednomyślnie wśród oklasków senatorów **projekt ustawy o święcie Niepodległości.**

Po zakończeniu obrad marszałek przyjął do laski marszałkowskiej interpelację poczem wygłosił pożegnalne przemówienie p. marszałek Prystor.

Po dłuższej dyskusji i końcowych wyjaśnieniach referenta izba przystąpiła do głosowania, w którym poprawkę komisji do art. 1, mówiącą o utrzymaniu zarobków bez zmiany przy skróceniu dziennego czasu pracy została odrzucona 28 głosami przeciw 25. Pozostałe poprawki komisji, jak i całość ustawy wraz z rezolucją Senat przyjął.

Król Leopold w Londynie

DOVER (Pat). Król Belgów Leopold 3-ci przybył tu o godz. 14.10 m.

Van Zeeland wrogiem i „frontu ludowego" i reksistów

BRUKSELA (Pat) — Premier van Zeeland wygłosił wielkie przemówienie przedwyborcze w wypełnionej po brzegi sali Magdaleny w Brukseli.

Van Zeeland wyłuszczył powody, które go skłoniły do przeciwstawienia swej kandydatury przewódcy „reksistów" Degrellowi.

Premier podkreślił, iż nie występuje z ramienia jakiejkolwiek partii i wbrew temu, co głoszą jego przeciwnicy, nie ma zamiaru iść na rękę tym, którzyby zmierzali do utworzenia „Frontu Ludowego" w Belgii. Wręcz przeciwnie zwalcza on obydwa kierunki: „reksizm" i „front ludowy".

Powrót Mussoliniego do Rzymu

GAETE (Pat) — o godz. 15.30 Mussolini przybył na pokładzie krążownika „Polu" do portu, witany salwami armatnimi. Na wybrzeżu powitał Mussoliniego minister spraw zagranicznych Ciano i przedstawiciele Włoch wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych tłumów ludności.

Mussolini samochodem udał się do Rzymu.

DARY.

RZYM (Pat). Podczas pobytu w Libii Mussoliniego ofiarowano poza t. zw. szablą Islamu, dwa konie rasowe i liczne kobierce wschodnie.

Wojciech Weiss laureatem państwowej nagrody plastycznej

WARSZAWA (Pat) — W dniu 22 bm. odbyło się w gmachu Ministerstwa WR i OP. posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej ministra WR i OP. W skład sądu m. in. wszedł jako przedstawiciel Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dziekan Ludomir Ślendziński.

Po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji postanowiono przedstawić p. ministrowi wniosek przyznania nagrody plastycznej za rok 1937 Wojciechowi Weissowi, protektorowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za 40-letnią niezależną wybitną i na najwyższym poziomie utrzymaną twórczość malarską.

Wniosek powyższy został przez p. ministra WR i OP zatwierdzony.

Spłonęło 300 domów

BUKARESZT (Pat) — w Boldu, w odległości około 200 klm. od Bukaresztu wybuch w nocy groźny pożar i z powodu silnego wiatru rozszerzył się gwałtownie. Spłonęło około 300 budynków. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości zginęło w płomieniach dwoje dzieci.

Szkody materialne są bardzo znaczne. Do Boldu zjechały straże ogniowe z pobliskich miejscowości. Akcja ratunkowa trwa.

Odłam skały wykoleił pod Wiedniem pociąg

29 rannych narciarzy

WIEDEŃ (Pat). Pociąg wiozący około tysiąca narciarzy z m. Bischofshofen do Wiednia, wykoleił się w pobliżu stacji Johannsbach w Styrii. Jest 29 rannych, z czego wielu ciężko. Katastrofa została spowodowana przez odłam skały, który spadł na szyny. Wykoleił się parowóz i 4 wagony.

Monety arabskie z przed 30 wieków zakopane w Polsce

POZNAŃ (Pat). We wsi Lubowo w powiecie szamotulskim jeden z rolników zajęty wykopywaniem starego pnia dębu na terenie swej posiadłości znalazł naczynie gliniane w kształcie doniczki. W naczyniu tym znajdowały się duże monety srebrne wielkości 5-cio złotówki.

Jak wykazały badania przeprowadzone przez prof. U. P. dr. Zakrzewskiego, są to monety arabskie z wieku około 900 lat przed narodzeniem Chrystusa. Na 31 dostarczonych monet muzeum wielkopolskiemu, tylko jedna jest złamana, natomiast pozostałe zachowane są w stanie dobrym. Znalezienie tych przedmiotów dowodzi, że mieszkańcy Ługowa już przed 30 wiekami utrzymywali kontakt i stosunki handlowe ze wschodem.

19 marca na Rossie w Wilnie



Fragment z defilady.

Na Daleki Wschód

II. Moskwa

Moskwa. Jedenaście trzydzieści przyjazd na Białoruski Dworzec. Odjazd z Dworca Północnego o czternastej trzydzieści. Trzy godziny na obejrzenie miasta, w które wchodzę jak ślepy, nie wiedząc w którą stronę się udać. Jedyne to miejsce w którym mogę wyjrzeć na świat z klatki mego przedziału. Za 15 rubli mogę skorzystać z auta Injourist'a, obwożącego podróżnych po mieście w towarzystwie przewodnika. Wolę pominąć szereg ciekawych rzeczy, byle być w Moskwie sam. Ale jednocześnie ogarnia mnie pokusa zostać do następnego pociągu mimo że wiza tranzytowa nie daje mi prawa zatrzymania się. Więc przyjmuję plan działania jednego uprzejmego towarzysza z wagonu restauracyjnego: wsiąść w autobus jedynkę i jechać do hotelu Metropol na Świerdłowskim placu. Tam ułatwią mi porozumieć się z polskim konsulatem i udzielą wszelkich informacyj.

Rzeczy pozostawiam z całą ufnością w pustym przedziale pod opieką szerokotwarzowego konwojenta i wybiegam z dworca na miasto w iskrzący się mróz. Autobus Nr. 1 akurat ucieka odemnie, zataczając szeroki łuk, mimo że kokietuję go ruchami rąk. Pozostaję na wysepce pośród jezdni rozglądając się gapowato na wszystkie strony. Mam niejasną chęć iść w którąkolwiek z ulic i jednocześ nie odpycha mnie niepewność i obawa. Nie wiem nic dokąd te ulice prowadzą, stoję jak zgubiony pośród lasu. W mroźnym powietrzu krzyżuje się ruch uliczny: tramwaje, auta. Oho, widzę pierwszy raz w życiu trolleybus, półauto, półtramwaj, jak toczy się na ciężkich oponach, bez szyn, po asfalcie, zbierając pałąkami prąd z elektrycznej sieci. Chmara autobusów przepływa wciąż przystając przed wysepkami. Maszyny o kształtach prostych, niewyszukanych. Na słupku oznaczającym przystanek jest napis: początek: (godzina nieczytelna, bo zarośnięta szronem); koniec godz. 23. Odstęp: 6 minut; krótko, jasno i węzłowato.

Mróz ma jakiś inny ciężar gatunkowy niż nasze mrozy. Nic dziwnego to moskiewski mróz. Po krótkiej chwili czekania opuszczam nauszniki mojej czapki i starannie zapinam je pod brodą. Gromadzi się grupka ludzi. Jest nasz autobus, ruszamy. Po pierwszej chwili zapomnienia się, jak gdybym jechał z Łukiszek na Plac Katedralny, zrywam się żeby rozglądać się po mieście. Słabo widać przez szyby pokryte mrozem. Jedno tylko okno jest czyste, to, przed którym urzęduje kobieta-konduktor i wygląda na ulicę, ogłaszając nazwy przystanków. Przemyka mi się przed oczyma ulica szeroka i ożywiona ale dziwnie niepodobna do wielkomiejskich ulic gdzieindziej widzianych. Próbuje określić tę różnicę. Pochodzi to stąd, że parterowe okna pokryte są szronem i brak widoku wystaw sklepowych, które stanowią pstrą szatę miast. Podobnie brak reklam. Napisy utrzymane w granicach niezbędnej informacji nie starają się ściągać na siebie specjalnej uwagi widza. Ruch aut jest bardzo duży, ale conajmniej połowę ich stanowią auta ciężarowe, okryte platforemki wyładowane skrzynkami. Auta osobowe normalnego kształtu i zdaje się ze przeważnie zagranicznego wyrobu ciągną także nieprzerwanym sznurem. Co to za auta, czy taksówki, czy prywatne, czy urzędowe — nie wiem. Numerów bocznych tak jak na naszych taksówkach nie ma. Przynajmniej połowa opatrzona jest małą czerwoną chorągiewką.

W autobusie zaczyna być tłoczno. Publiczność jednego stanu, ubrana nie bogato, nie biednie przepływa ciągłym strumieniem przez wnętrze pojazdu.

Świerdłowski plac. Teraz widzę, że tu jest centrum. Olbrzymie nowoczesne bloki domów. W drzwi jednego z nich wchodzą, to Metropol. W obszernym hollu portiernia, kioski, winda, po szerokich schodach spaceruje w dół jakiś młodzian, który robi na mnie wrażenie królewicza z bajki. Jasno brązowa kurtka ze źrebiąt, futrzana czapka i białe aż za kolana sięgające buty, w których porusza się cicho i z gracją, każą mi przez moment przypuszczać, że wtargnąłem, przedstawiciel demokratycznych czasów na średniowieczny dwór. Ale przypominając sobie w czas, że jako wysłannik światowej burżuazji odwiedzam państwo proletarjatu, wchodzę do pokojów opatrzonych nazwą „Inturist". Młoda, elegancko ubrana pani udziela mi informacyj. Zapytuję kiedy są połączenia do Mandżurii. Spoglądając na rozkład ścienny odpowiada mi: „w czwartek i w niedzielę" i dodaje: „a dziś jaki dzień mamy"? Nieco zdziwiony odpowiadam, że czwartek. Za chwilę na moją prośbę łączy mnie telefonicznie z polskim konsulatem, ale znów zaniepokojona zwraca się do mnie: „przecież dzisiaj jest niedziela, nic się nie da załatwić". Myślę sobie: „cóż za roztargniona panienka" i upewniam ją, że jest czwartek. Pamięć o porządku stworzenia świata gruntownie zaginęła w Sowietach.

W słuchawce telefonicznej łowię nikłe dźwięki polskiej mowy. Możność przedłużenia pobytu jest wątpliwa. Czas płynie, niecierpliwię się, że przedłużenia pobytu nie dostanę, nic nie zobaczę. Rezygnuję z pozostania w Moskwie dłużej.

Proszę o wskazanie mi na planie Moskwy miejsca gdzie jestem, rozkładam jeszcze w hollu plan na mozajkowym stoliku patrząc gdzie Kreml i Mauzoleum Lenina i wychodzę. Kieruję się prosto na Krasnuju Płoszczad'. Ruch pieszych jest nieduży. Mijają mnie ludzie zakutani w kożuchy, w grubych pikowanych kaftanach, prawie wszyscy w filcowym obuwiu. Patrzę w twarze idących ulicą i nastawienie, zabrane jeszcze z Polski każe mi doszukiwać się w tych twarzach jakiegoś znamienia tragizmu, piętna duchowej niewoli i podświadomej trwogi przed grożącym terrorem. Za chwilę śmiać mi się chce z moich wyobrażeń. Ludzie mijający mnie nie podejrzewają, że takim wzrokiem na nich patrzę. Mijają mnie prości zajęci swoimi sprawami dnia, z których każdy z ledwością zapewne potrafi sobie uświadomić, że gdzieś na świecie jest inny porządek niż ten który tu panuje. Nieledwie łapię się za głowę: przecie to już tyle lat, podczas których poszczególne fakty, dochodzące do nas za granicę jako symbol dzikości czy barbarzyństwa tego kraju, a rozpatrywane przez nas w odosobnieniu, nakładają się tutaj na codzienny nurt życia tego stosiedem dziesięciomilionowego narodu i stanowić mogą najwyżej przelotny dysonans na tle codziennej egzystencji. Trudno żebym spojrzeniem w twarz przechodzącego ulicą człowieka rozstrzygał kwestie intrygujące od lat cały świat kulturalny. Ale zetknięcie się przelotne z tymi ludźmi wywołało u mnie osobiście to proste wrażenie, że to jest zwykłe społeczeństwo którego życie płynie już spokojnie utartym korytem. Że ktoś ktoby chciał zmiany wprowadzić w organizmie tego społeczeństwa, musiałby na nowo je obudzić i wstrzymać nadaną mu bezwładność.

Z za wykończonych olbrzymów dźwiga się szary blok domu w budowie. Wysokie ściany z szarej cegły wydają się skute nie tylko cementem ale i mrozem. Wszelka robota chyba zamarzła także i czeka wiosny. Ale nie bo widzę jak po skośnie napiętych stalowych linach pnie się do góry konwojer i znika w wyłomie muru gdzieś na wysokości dziesiątego piętra.

Skręcam koło Muzeum Historii. Szeroki plac leży u skarpów wyniosłego muru. To Kreml.

Mac Turek.

Świerdłowsk (Jekaterenburg) Tirmuń — Omsk — 23. I. 37.

Bibliotekarze organizują pomoc w samokształceniu

Staraniem Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich została uruchomiona w Wilnie, przy Bibliotece im. T. Zana (ul. J. Jasińskiego 12) Poradnia Samokształceniowa i Biblioteczna. Celem jej jest udzielanie porad ustnych lub pisemnych w sprawach: 1) Techniki pracy umysłowej, 2) doboru książek i artykułów do rozmaitych zagadnień, 3) organizowania i urządzania bibliotek.

Na naszym terenie jest to placówka względnie nowa; za granicą jednak — w Ameryce, Czechosłowacji, w Rosji Sowieckiej przy każdej większej bibliotece istnieją poradnie, których zadaniem jest: kierowanie samokształceniem czytelników, pomoc w wyrobieniu pewnych racjonalnych przyzwyczajeń, niezbędnych w pracy umysłowej. W Polsce, o ile mi wiadomo, istnieje tego rodzaju placówka przy Bibliotece Miejskiej w Łodzi, pozatem Poradnia Biblioteczna w Warszawie stosuje na szeroką skalę udzielanie porad samokształceniowych.

Nasza Poradnia ma trochę inne zadania — dąży ona do rozszerzenia zasięgu swej działalności na teren wiejski, gdyż, wedle jej rozumienia, wieś, w daleko większym stopniu niż miasto odczuwa potrzebę pomocy w samokształceniu. Dla tej samej przyczyny jednym z zadań Poradni jest pomoc w organizowaniu bibliotek.

Dotychczas przeważającą większość zgłaszających się do Poradni stanowiła młodzież szkolna i nauczycielstwo. Dla zorientowania się w jej działalności przytoczę kilka przykładów z pracy Poradni: Kółko młodzieży prosi o ułożenie programu i planu samokształcenia z dziedziny nauk ekonomicznych i nauki o Polsce. Młody absolwent szkoły technicznej wyjeżdża do Brazylii, chce poznać warunki ekonomiczne i społeczne tego kraju; Ziemianka prosi o książki, traktujące o hodowli kur, o racjonalnym urządzeniu kurnika; Przed Bożym Narodzeniem zwrócono się z prośbą o wskazanie odpowiednich sztuczek teatralnych, wierszy do inscenizacji; Nauczycielka prosi o książki do prowadzenia pogadanek z dziedziny etycznej dla szkoły dokształceniowej; Młody chłopak interesuje się psychologią prosi o dzieła zasadnicze; Eksternistka, która sama się przygotowuje do matury prosi o wskazówki z techniki pracy umysłowej; Biblioteka Miejska w Oszmianie prosi o wskazanie druków bibliotecznych i t. p.

Były i inne zgłoszenia, z którymi Poradnia miała sporo kłopotu, ponieważ, właściwie nie wchodziły w jej zakres, nie chciała jednak odmową zrażać klienteli: matka nie wie co ma zrobić ze swą dorastającą córką, czego się ma uczyć, gdzie ją skierować? Okazało się, że dziewczyna chętnie szyje, podaliśmy więc jej adresy szkół krawieckich.

Poradnia funkcjonuje dwa miesiące, musimy jednak przyznać, że nie spełnia swych zamierzeń: załoszeń o porady jest w ogóle mało, zgłoszeń z terenu było 3. Czy przyczyną tego jest zwykła bierność, nieodczuwanie potrzeby tego rodzaju instytucji, czy też brak dostatecznej reklamy? (dopiero niedawno zostały rozesłane ogłoszenia o istnieniu Poradni). Trudno na razie odpowiedzieć na to pytanie. W każdym razie nie tracimy nadziei, że nasze wysiłki zdobędą potrzebującą porad klientelę, tym bardziej, że placówka nasza jest poczynaniem społecznym: za poradę bierze się po 10 gr., (Czytelnicy B-ki im. T. Zana i członkowie Zw. Bibliotekarskiego bezpłatnie). Porady drogą korespondencyjną udziela się za przysłaniem 35 gr. na wydatki i odpowiedź.

W BERLINIE

Szampan czy piwo. — Wolna miłość a nowe prawo. Dowcipny szmugiel.

Nareszcie elegancki świat Berlina miał coś godnego siebie. Pod wysokim protektoratem Goeringa, który obok swych wielu funkcyj jako pruski premier, roztacza swą opiekę nad operą państwową, odbył się tam bal, który przepychem swym zaćmił wszystko, co w tym kierunku widziała stolica.

Snob musiał zapłacić przynajmniej 50 marek za bilet wejścia (bal był na cel dobroczynny), na salę utrzymaną w łagodnych barwach biało-różowych, w której naokoło poustawiano stoliki do kolacji, pozostawiając po środku dosyć miejsca do tańca. Wszystko bogato ubrane kwiatami w tych samych barwach.

Punktualnie o 10 w loży honorowej, dawniej cesarskiej, zjawił się gospodarz, tym razem we fraku, w towarzystwie swej żony, byłej artystki teatrów rządowych, Emmy Sonnemann, oraz kilku osób z elity, między nimi bardzo ładnej ks. Bismarck, żony ambasadora w Berlinie. W sąsiednich lożach przeważnie członkowie korpusu dyplomatycznego, no i „fine fleur" partii rządowej.

Kilka arii z „Rosenkavalier" i „Rigoletto", kilka popisów tanecznych wykonanych przez balet, po czym rozpoczął się właściwy bal. Sporo ładnych toalet damskich, przeważnie „dyplomatycznych", a więc prawie wyłącznie paryskich; dużo mundurów, szczególnie krótkich fraczków oficerskich lotnictwa, wśród których uwijał się Auwi, syn ex-kaisera w swym mundurze bronzowym SA. i von Ribbentropp dla odmiany w czarnym dyskretnym uniformie SS. Muzyka, ale bez jazzu, który tu jest źle widziany, szampan i spokojny, niemal oficjalny taniec.

Dopiero w podziemiu, gdzie zainstalowano również „Bierkeller", panuje ruch i życie. Sandwicze, parówki i dobre, poczciwe piwo. I nastrój zupełnie inny. Szczerszy i znacznie weselszy. Bal „pod operą" jest bardziej udany od „balu w operze".

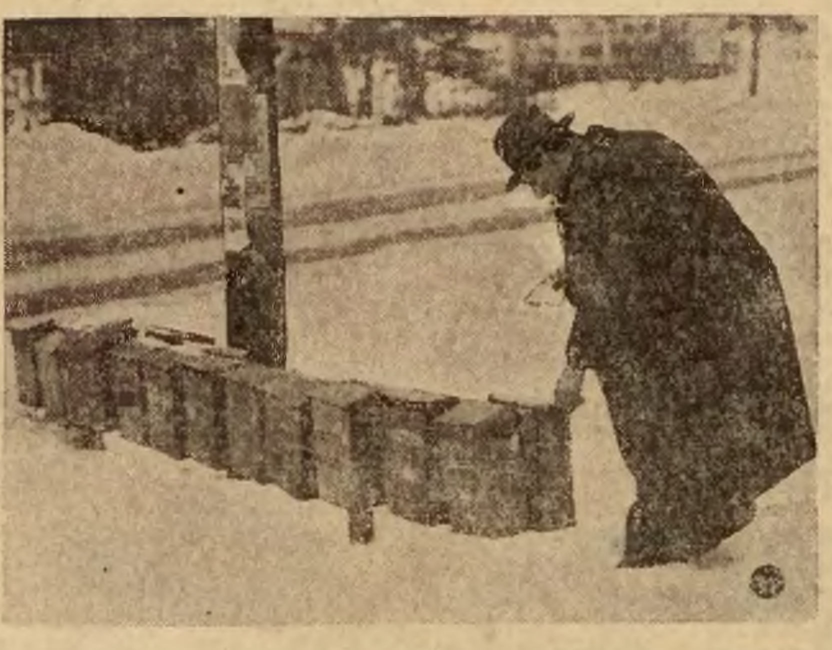
W tej właśnie „Bierkeller" młody, bardzo przystojny blondyn w mundurze sztabowca Hitlerjugend zwierza mi się nie wiem dlaczego, ze swych sukcesów u kobiet. Na górze szampan, tu piwo — dla młodej i zarozumiałej głowy zbyt dużo. „No dobrze — mówię — a nie obawia się pan nowego prawa, które przewiduje 10 lat więzienia za zbyt swobodne naśladowanie Casanovy?" — „O, nie, bo prawo karze gwałt lub moralny przymus, ale jeżeli tego nie ma, prawo jest bezsilne. Zresztą dzisiaj szczęśliwie pozbywamy się różnych przesądów pod tym względem".

Istotnie przypomniałem sobie, że bardzo niedawno przywódca Arbeitsfrontu, dr. Ley, powiedział publicznie na zebraniu „Ligi Wielodzietności": „Przyzwyczailiśmy się traktować dzieci nieślubne z pewną pogardą. Jest to przesąd, który obecnie jest absurdem. Winniśmy okazywać nie-mężatkom, które mają dzieci jako rezultat zdrowego, naturalnego instynktu, takie samo uznanie, jak i kobietom zamężnym".

W ogóle z tym prawem jest tu czasem kłopot. Mądry człowiek stwarza prawo. A potem pewien spryciarz obchodzi je w dowcipny sposób, stwarzając precedens dla innych, już nie tak mądrych.

Dzięki wydanemu niedawno prawu, grożącemu karą śmierci za przekazywanie za granicę złota i ukrywanie go tam, prawie 200 milionów marek w złocie i dewizach wpłynęło z powrotem do Reichsbanku. Ale znalazł się dowcipny automobilista, który zamienił swe marki na platynę, zrobił z niej klucz francuski, młotek, a może dłutko, wysmarował to i zabrudził tak, że wyglądały jak normalne narzędzia samochodowe i wszystko razem zabrał do Szwajcarii. Głowy nie ucięli, bo jeszcze nie wrócił, ale władze celne niemieckie oglądają teraz każdy samochód prawie przez szkła powiększające, aby zobaczyć, czy nie ma tam platyny zamiast żelaza i stali. Zaczynają zawsze od badania płyty z numerem, ponieważ już były wypadki, że i to było zrobione z platyny. Na skutek tego wydane zostało nawet prawo zabraniające wyrabiania numerów do samochodów oraz okuć do drzwiczek z metali szlachetnych. Lusterko dla szofera również musi być zrobione ze szkła, nie z platyny. Biedna platyna! **T. M. D.**

Praktyczne urządzenia pocztowe w Szwecji



Dla oszczędności czasu listonoszów szwedzkich, zastosowano we wsiach i miasteczkach następujące zarządzenia: Na skrzyżowaniach ulic zostały umieszczone skrzynki pocztowe wszystkich mieszkańców zamieszkałych przy tych ulicach. W ten sposób listonosz nie potrzebuje chodzić do domu adresata, lecz przeznaczoną dla niego korespondencję wrzuca do skrzynki na najbliższym skrzyżowaniu tej ulicy, przy której mieszka adresat. Listy te adresat wybiera sobie sam. Na zdjęciu naszym oryginalne szwedzkie skrzynki pocztowe.

Para sprytnych oszustów
okradła jubilerów na 124 tys. zł.

Władze śledcze w Warszawie aresztowały niebezpiecznego przestępcę, który podając się za obywatela ziemskiego i porucznika rezerwy wraz ze swą przyjaciółką dokonał ogromnych oszustw na szkodę kilkunastu magazynów jubilerskich, składów z futrami i sklepów z kosztowną konfekcją.

Niebezpieczny aferzysta dzięki eleganckiej powierzchowności wraz ze swą wytworną partnerką zajeżdżał przed upatrzony sklep samochodem i podając się za obywatela ziemskiego i oficera rezerwy, Sławomira Nałęcz Michalskiego, przedstawiał swą towarzyszkę za narzeczoną i pragnął nabyć dla niej kosztowne prezenty. Własny wytworny samochód sportowy, pewna siebie mina i eleganckie ubranie, zdobywały mu zaufanie u kupców. „Dziedzic" wybierał szereg kosztownych przedmiotów wpłacał za liczkę, na resztę sumy wystawiał weksle lub czeki i kazał towar odesłać do swego pałacyku w Alejach Róż.

Oszust tak się urządzał, że gdy przychodził ekspedient danego magazynu, w tej chwili wychodził z bramy pałacyku do swego samochodu, tam kwitował odbiór i tłumacząc brakiem czasu zabierał wyłudzony towar.

Dopiero gdy pierwsze weksle poszły do protestu, kupcy przekonali się, że padli ofiarą oszusta. Powiadomiony urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie i wczoraj parę aferzystów aresztowano.

Okazało się, iż pod płaszczykiem ziemianina ukrywał się znany aferzysta Władysław Michalski, karany za różne oszustwa i ścigany listami gończymi przez władze sądowe do odbycia kary 9 miesięcy więzienia za aferę wekslową. Przyjaciółką aferzysty była również znana policji Felicja Galik, karana za fałszerstwa wekslowe i poszukiwana za współudział w aferach „narzeczonego".

Jak dalej ustalono, Michalski wypożyczał prywatny sportowy samochód w jednym z garaży śródmieścia gdzie płacił za dobę 25 złotych. Ogółem para aferzystów nabrała kilkunastu jubilerów, kuśnierzy i właścicieli sklepów na łączną sumę 124,000 złotych. Wyłudzone podstępnie towary Michalski sprzedawał paserom. Oboje odnajmowali dwupokojowe mieszkanie w Czerniakowie przy ulicy Kostrzyńskiej nr. 42 gdzie się zameldowali pod fikcyjnymi nazwiskami.

W elegancko umeblowanym mieszkaniu pary oszustów znaleziono kilka wytwornych futer, szereg wyłudzonych tualet i kosztowną biżuterię. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Michalskiego odwieziono do więzienia na Pawiak, Galikównę zaś do więzienia dla kobiet na t. zw. Syberię.

O rozkopanie grobu powstańca

Nauczyciel szkoły powszechnej w Seroczynie na Podlasiu Anatoliusz Jamiński polecił dzieciom szkolnym rozkopanie grobu powstańca 1863 roku, ks. Wawrzyńca Lewandowskiego. Grób był przedmiotem kultu okolicznej ludności.

Mogiła była zaniedbana i Jamiński zamierzał obsadzić ją drzewami oraz przykryć płytą kamienną. Intencje jego zostały źle zrozumiane przez ludność, ponieważ nauczyciel uchodził w okolicy za ateistę i wroga Kościoła. Opinia ta powstała na tle ciągłych zatargów nauczyciela z miejscowym proboszczem. Jamiński, pokłóciwszy się z księdzem zgłosił nawet oficjalne wystąpienie z kościoła katolickiego. W tych warunkach nakazane przez nauczyciela rozkopanie grobu zrozumiano jako profanację mogiły księdza powstańca, którego pamięć czczono powszechnie w okolicy. W parafii zawrzało. Zdarzenia te podała do wiadomości pism codziennych Katolicka Agencja Prasowa, ostro atakując Jamińskiego. Nauczyciel wystąpił na drogę sądową przeciwko redaktorowi KAP, ks. Zygmuntowi Kaczyńskiemu oskarżając go o zniesławienie.

Sąd Okręgowy uniewinnił ks. Kaczyńskiego. Oskarżyciel prywatny zaapelował dowodząc, iż artykuł KAP'a wyrządził mu wielką krzywdę i powoływał się na fakt istotnego odrestaurowania na własny koszt mogiły powstańca, zaopatrzenie jej w płytę kamienną i obsadzenia drzewkami. Sąd Apelacyjny stwierdził, że istotnie, Jamińskiemu stała się krzywda, ale z jego własnej winy. Jeżeli przystąpił do rozkopywania mogiły to mógł przecież w jakiś sposób zaznaczyć, w jakim celu to robi. Na tle znanego miejscowej opinii publicznej stosunku Jamińskiego do Kościoła postępowanie jego mogło wywołać uzasadniony niepokój i oburzenie, czego wyrazem był artykuł w KAP. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający.

PRZYWÓDCZYNI NACJONALISTEK HINDUSKICH



Sarojini Naidu, przywódczyni nacjonalistek hinduskich, wygłasza na zebraniu politycznym płomienne przemówienie.

Różnie bywa...

Niedawno zdarzyło się w Budapeszcie, iż poseł, który miał się pojedynkować, zaproponował zupełnie serio swemu przeciwnikowi armatę, jako broń, motywując tak dziwny wybór tym, że służył w artylerii i zna się tylko na armatach.

Pojedynek na armaty jest niewątpliwie oryginalny, ale oto w Rzymie wydarzyło się coś jeszcze dziwniejszego. Otóż kierownik jednego z dzienników rzymskich otrzymał list treści następującej:

„Wielce Szanowny Panie! Do łobuza, jakim pan jest, nie posyła się świadków. W takim wypadku wystarcza spoliczkowanie, policzkuję więc Pana symbolicznie. Może się Pan uważać za szczęśliwego, że nie wziąłem kija, aby go obić porządnie. A teraz wolno Panu zareagować na ten list, jak mu się podoba".

Obrażony w ten sposób dziennikarz potraktował obojętnie papierowe groźby. Nazajutrz wystosował do przeciwnika list — odpowiedź:

„Szanowny Panie! Jestem panu bardzo zobowiązany za umiarkowanie, jakim kierowany wymierzył mi pan tylko dwa policzki, nie uciekając się do kija. Ponieważ był pan tak dobry i spoliczkował mnie listownie, kładę pana trupem wystrzałem z rewolweru — też listownie. Trafiłem pana w głowę zabiłem go. Zechce więc pan w moim imieniu pozdrowić swoje zwłoki!".

Na tym zakończył się pojedynek w Rzymie. Jedynym świadectwem pojedynku były wspomniane dwa listy.

Historia tyleż ekscentryczna co komiczna dostała się na łamy prasy rzymskiej i wzbudziła szaloną wesołość w kołach zbliżonych do obu przeciwników. **Or.**

Budżet samorządu pow. Święciańskiego

Opracowany przz Wydział Powia towy budżet na r. 1937-8 powiatowego zw. samorządowego w Święcianach w ogólnej sumie zł. 300,000 został przy jęty na posiedzeniu budżetowym rady powiatowej bez zmian.

W porównaniu do budżetu na rok 1936-7 nowouchwalony budżet jest większy o około 10 proc., co znajduje swe uzasadnienie w zwiększonych wpływach w roku bieżącym.

Powiększono wydatki na popieranie rolnictwa, oświatę pozaszkolną i rolniczą, na zdrowie publiczne i in., przy jednoczesnym zmniejszeniu wydatków personalnych i innych konsumcyjnych.

Rada Powiatowa uchwaliła jednogłośnie przystąpić do akcji płk. Koca.

Akces gminy smołweńskiej do O. Z. N.

Staraniem Komitetu obchodu imienin Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego pod przewodnictwem p. Bolesława Kobusa po uroczystym nabożeństwie ,odprawionym w dniu 18.III w kościele w Turmoncie odbyła się w sali Ogniska KPW akademia. Na odium ustawiono ładnie udekorowany portret Marszałka Rydza-Śmigłego.

Otwierając akademię zabrał głos por. Mackiewicz, który podkreślił, że najmilszym podarkiem imieninowym, który zebrani mogą złożyć Solenizantowi, jest ofiarny grosz na Fundusz Obrony Narodowej.

Po przemówieniu zebrano 11 zł. 56 gr., którą to sumę przekazano na FON

Drugie przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. St. Łączyński. Kończąc wniósł projekt zgłoszenia akcesu do Obozu Zjenoczenia Narodowego. Projekt ten uzyskał aprobatę zebranych, którzy złożyli na rezolucji swe podpisy. Rezolucja ta jest treści następującej:

„Przedstawiciele organizacyj społecznych i ludność gminy smołweńskiej, pow. brasławskiego, zebrani w Turmoncie w dn. 18 marca 1937 r., na uroczystej akademii ku czci Marszałka Śmigłego-Rydza, witają deklarację ideową pułkownika Adama Koca z głębokim zadowoleniem, jako jedyną dążność do zjednoczenia całego Narodu w pracy dla dobra Ojczyzny i postnawiają jednogłośnie przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego, ślubując że tu u zbiegu trzech granic w zwartych szeregach według wskazówek obozu pracować będą nad podniesieniem Rzeczypospolitej wzwyż".

Następują podpisy zebranej ludności oraz przedstawicieli organizacyj: Związku Strzeleckiego, KPW, Zw. Rezerwistów, Kolejowego Koła LOPP, Gminnego Koła LOPP, Tow. PBPSP, Rodziny Kolejowej, Rodziny Policyjnej, Kasy Stefczyka. Stowarzyszenia „Rolnik", Gminnego Koła Polsk. Czerwonego Krzyża, Sodalicji Mariańskiej, Kolejowej Straży Pożarnej. Stowarzyszenia Św. Wincentego à Paulo i T-wa Opieki nad Rodakami.

Na zakończenie akademii odbyła się część wokalna. **Jan Chowański.**

W Stołpcach powstaje Okr. Spółdzielnia mleczarska

Spółdzielnia rolnicza buduje spichlerz zbożowy

Ze Stołpców donoszą, że zarząd spółdzielni rolniczo-handlowej opracował projekt budowy śpichrza zbożowego przy bocznicy kolejowej w Stołpcach. Uchwalono przystąpić do zrealizowania projektu. Wybudowanie śpichrza przyczyniłoby się znacznie do usprawnienia obrotu zbożem z całego powiatu, zmniejszając pośrednictwo.

W Stołpcach odbyło się zebranie organizacyjne rady i zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Postanowiono równocześnie uruchomić oddziały spółdzielni w Miesionkowszczyźnie, Kisielewszczyźnie, Tulonce i Opieczkach. W ten sposób działalność spółdzielni rozciągnie się na 2 gminy: stołpecką i świerżeńską.

Eksplozja znalezionego zapalnika

18 bm. Włodzimierz Prokopowicz, mieszkaniec wsi Małmygi, gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego, układając kamienie do brukowania drogi Małmygi — Wilejka, znalazł zapalnik od granatu i zabrał go do domu. W czasie rozbierania zapalnika nastąpił wybuch. Prokopowicz doznał poparzenia lewego policzka oraz rozszarpania 3 palców u lewej ręki. Rannego umieszczono w szpitalu wilejskim.

Znowu furmanka pod kołami pociągu

22 bm. o godz. 7,10 na szlaku Starosielce — Knyszyn, na niestrzeżonym przejeździe 79 km. zauważono rozbitą furmankę i dwa konie zabite. Dochodzenie ustaliło, że należały one do woźnicy Stanisława Koryckiego z miasteczka Zambrowa, pow. łomżyńskiego, który zeznał, iż wypadek nastąpił o godz. 4 rad ranem. Wypadku z ludźmi nie było.

Dyktator Kuby



Pułkownik Battista, dyktator Kuby w swoim ogrodzie w Hawannie z synem, pozwala się sfotografować ameryk. dziennikarzom.

10 milionów Anglików zakłada się o wyniki meczów

Mieszkańcy kontynentu nie mają pojęcia o namiętności hazardu, jaką opanowany jest przeciętny Anglik. Wszystkie rozgrywki sportowe, zawody i wyścigi skupiają na siebie zainteresowanie mas. Najbardziej palące sprawy polityczne lub ekonomiczne są na drugim planie wobec najważniejszej w danej chwili sprawy: kto zwycięży w match'u footbalowym? Prasa brukowa poświęca strony tytułowe i większość dalszych szpalt rozstrząsaniu przyszłych szans zwycięstwa lub przyczyn porażki. Zwłaszcza obszernie poruszana jest na łamach prasy sprawa charakterystycznych dla życia angielskiego instytucyj zakładowych t. zw. „pools", przeciw którym ostatnio wystąpiła Angielska Liga Footballowa.

„Pools" — wielkie towarzystwa zakładów stały się ostatnio niemal przemysłem narodowym. Tajemnicą ich powodzenia jest to, że wszystkie zakłady odbywają się na kredyt. Ponieważ formalnie biorąc tego rodzaju instytucje są w Anglii zabronione, „pools" zręcznie obchodzą prawo nie biorąc żadnych stawek ani wpłat. Wystarczy wyciąć z jakiejś gazety kupon zakładowy, wypełnić i przesłać towarzystwu. Stawia się na zwycięzcę jednej z 12 rozgrywek footballowych, typuje się jedną z załóg, lub też przepowiada rezultaty poszczególnych etapów meczu — zależnie od warunków. Szanse są często tak trudne do przewidzenia, iż wydarzyło się raz, że ktoś stawiając 1 penny wygrał 16.000 funtów. Trudności te podniecają jeszcze żyłkę hazardu mieszkańców Albionu.

Najważniejszym rysem istnienia pools jest to, że stawek się nie płaci, co możliwe jest tylko w Anglii. Na kuponie wyraźnie zaznaczono ,aby nie przysyłać pieniędzy i dopiero gdy mecze zostały rozegrane, adresat dostaje albo wygraną sumę, albo też przekaz pocztowy w wysokości swej stawki. I wszyscy płacą. Pomimo tego, iż jedyną konsekwencją niezapłacenia stawki jest to, że idzie się na czarną listę „pools", które nigdy więcej nie przyjmują od takiego klienta kuponów.

Główną siedzibą „pools" jest Liverpool, gdzie stały się one w ostatnich latach jednym z najpoważniejszych przemysłów miasta. Istnieje tam 28 tego rodzaju firm ,zatrudniających 20.000 urzędników. O rozwoju instytucyj zakładowych świadczy najlepiej fakt, że jedna z nich miała w roku 1927 zaledwie sześciu urzędników, a dziś mieści się w 5 wielkich domach towarowych, które zakupiło na biura. Firma ta posyła tygodniowo swej stałej klienteli 5 milionów kuponów i rozsyła co tydzień około 300.000 przekazów. Personel pocztowy w Liverpool musiał być w ostatnich latach zwiększony o kilkaset osób, by móc dać radę z pocztą wielkich „pools" miejscowych. Jak obliczają, w przemyśle" tym zaangażowanych jest 30 milionów ludzi, t. j. prawie jedna czwarta ludności W. Brytanii, zakłada się o rezultaty meczów futbolowych.

Angielska Liga Futbolowa, która wystąpiła energicznie przeciw instytucji „pools" jest bezsilna. Anglik nie pozwala sobie nic zabronić, co zgadza się formalnie z prawem obowiązującym, chce móc zakładać się jak mu się podoba i z dumą pielęgnuje jedną z cech narodowych, jaką jest ta mania. M. C.

Głębokie

— SKUTKI PRZECHOWYWANIA PIENIĘDZY W BLASZANCE. Do mieszkania Wiktora Sienkiewicza, zam. w folw. Szosza, gm. hołubowickiej, włamali się w czasie jego nieobecności złodzieje i skradli z pod łóżka skrzynkę blaszaną, zawierającą zł. 12.618.25 w banknotach polskich i rublach złotych.

Wszczęte natychmiast dochodzenie nie natrafiło na sprawców kradzieży, znaleziono jedynie w pobliżu zabudowań skrzynkę zawierającą 3 weksle na sumę zł. 150. Kradzieży dokonano między 14 a 16 bm.

— Nożowa rozprawa. 18 b. m. w Głębokiem na rynku Antoni Murzicz ze wsi Waśki, podczas sprzeczki na tle porachunków osobistych zadał koledze swemu Sergiuszowi Łowcewiczowi cios nożem w pierś ,przebijając mu lewe płuco. Łowcewicza umieszczono w miejscowym szpitalu. Stan jego jest ciężki. Sprawcę zatrzymano. Obaj byli w stanie nietrzeźwym.

Oszmiana

— W Holszanach odbyło się walne zebranie członków spółdzielni spożywców Jak wynika ze sprawozdania, obroty spółdzielni wzrosły z 19 tys. zł. do 40 tys. zł., wobec czego spółdzielnia ta zajmuje pod względem obrotów pierwsze miejsce w lidzkim okręgu Zw. Spółdz. Spoż. Ogólna gospodarka spółdzielni pomyślnie się rozwija. Obecnie już są pokryte straty lat ubiegłych i bilans zamyka się nadwyżką w kwocie zł. 600. Liczba członków wzrosła tylko nieznacznie. Spółdzielnia już posiada wielki asortyment towarów, a ma zamiar jeszcze go rozszerzyć przez sprowadzenie manufaktury ,żelaza i skór.

Część czystego zysku zebrani przeznaczyli na pomoc zimową bezrobotnym i na F. O. N.

Mołodeczno

— Doroczne Walne Zgromadzenie czł. Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Mołodecznie odbyło się w lokalu świetlicy Zw. Strzel. przy udziale 98 inwalidów wojennych, wojskowych i wdów. Przewodniczył członek Zarz. Okr. Zw. Inw. na województwo wileńskie i nowogródzkie p. Jan Biruła.

Do Zarządu Powiatowego Koła zostali wybrani: pp. Edwin Bielawski (prezes), Paweł Sadownikow (zas. prez.), Maksym Dylewski (skarbn.), Stanisław Owsiannik (zast. skarbn.), Stefan Szwajkajzer (sekr.), Mikołaj Korely (zast. sekr.).

Odczytano deklarację ideową płk. Koca i jednogłośnie uchwalono przystąpić do O. Z. N. **A. Z.**

Smorgonie

18. bm. odbyła się w Smorgoniach w sali internatu uroczysta akademia ku czci Rydza Śmigłego. Szczupła sala wypełniła się po brzegi.

Obszerny referat o Marszałku Śmigłym-Rydzu wygłosił komendant oddziału Z. S. p. E. Dmochowski. Orkiestra straży pożarnej zaprodukowała następnie kilka utworów muzycznych. W przerwach wygłaszała młodzież szkoły powszechnej deklamacje oraz wykonała inscenizację znanej piosenki legionowej: Święty Piotr u niebos bramy. Strzelczyne również zaprodukowały kilka deklamacyj. Na zakończenie popisywał się chór młodzieży starszej.

Nazajutrz odbyły się o godz. 9-ej w miejscowych świątyniach żałobne nabożeństwa. W godzinach wieczornych zebrały się szkoły oraz miejscowe organizacje w lokalach szkolnych i świetlicach, aby w skupieniu wysłuchać przemówień Pana Prezydenta.

— Nieszczęśliwy wypadek z powodu braku dozoru .W pobliskiej wsi Przewiesie zdarzył się w ubiegły piątek nieszczęśliwy wypadek. Mieszkający tam gajowy Janczukowicz zostawił na stole pas z nabitym rewolwerem. Gdy wyszedł, wydobył 6 letni syn jego brata rewolwer, przyłożył do piersi i wystrzelił. Kula przebiła klatkę piersiową. Zawezwano miejscowego lekarza p. Jasiewicza, który nałożył opatrunek. Jest jednak słaba nadzieja utrzymania chłopczyka przy życiu.

— Groźba wylewu Wilii ostatecznie minęła. W ub. czwartek ruszyła Wilia w pobliżu Smorgoń. Zarząd Drogowy poczynił już poprzednio przygotowania celem zapobieżenia ewentualnym zatorom. Przede wszystkim zabezpieczono most drogowy przy wsi Przewóz, usuwając krę. Gdy Wilia ruszyła, trzeba było jeszcze kilkakrotnych wysiłków aby rozsunąć tworzące się zatory. Jeden z zatorów koło Rudni był nadzwyczaj groźny, jednak i ten dzięki sprężystej działalności pod kierownictwem drogomistrza p. Kamińskiego usunięto. Wilia, która przy ruszeniu osiągnęła ponad 3 m. nad stan normalny obecnie ma już 2,50 ponad stan.

— Teatr objazdowy omija nasze miasto. Po ostatnim przedstawieniu „Maiki" omija wileński Teatr Objazdowy nasze miasto, motywując to tym, że w Smorgoniach nie ma odpowiedniej sceny i sali. Społeczeństwo Smorgoń zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wybudowanie Domu Strzeleckiego czy Domu Ludowego trzeba ostatecznie ruszyć z miejsca. Jednak Teatr Objazdowy nie omija mniejszych ośrodków, gdzie jeszcze nędzniejsze są sale i sceny. Smorgonie czują się pokrzywdzone. **W.**

Wybuch petardy przy ul. Kruczej w Warszawie

W 13 sklepach wyleciały szyby

Pod sklep spożywczo-kolonialny Wasserträgera przy ul. Kruczej 55 róg Wspólnej w Warszawie nieznani sprawcy podrzucili o niezwykłej sile wybuchowej petardę.

Szczegóły zamachu są następujące: Żona właściciela po zamknięciu sklepu układała towary na wystawie. W pewnej chwili Wasserträgerowa zauważyła jakichś 3 młodych ludzi, z których jeden przed wystawą sklepu pozostawił jakąś paczkę, z której wydobywał się dym. Wasserträgerowa zaalarmowała męża, który wybiegł na ulicę i zorientowawszy się, że pod sklep podłożono petardę, odrzucił ją na jezdnię. Nastąpił wybuch, którego siłą został poraniony Wasserträger oraz przechodzień Bolesław Fuks zamieszkały Polna 30.

Siła wybuchu była tak wielka, iż w 13 sklepach wyleciały szyby oraz w domu 35 przy ulicy Kruczej wyleciało 30 szyb.

Postrach Małopolski bandyta Zarzycki zastrzelony

We wsi Dębno, powiatu brzeskiego, doszło do starcia między patrolem policyjnym złożonym z 19 posterunkowych P. P. i służby śledczej, a groźnym bandytą Zarzyckim, sprawcą straszliwego mordu w Niezdowie. Zbrodniarz ukryty był w stodole, gdzie natknął się na niego patrol, naprowadzony przez psa policyjnego. Mimo wrzucenia do stodoły kilku bomb łzawiących bandyta zaczął strzelać. W wyniku starcia Zarzycki poniósł śmierć.

Śmierć Zarzyckiego przyczyniła się do odprężenia wśród ludności całej okolicy, która od szeregu miesięcy żyła pod terrorem groźnego i bezwzględnego bandyty.

Niemen wezbrał do ok. 4 m. ponad stan normalny

Wobec dalszego tajania śniegów poziom wody na Niemnie stale się podnosi i w sobotę wynosił koło Szczuczyna 3.70 m. ponad poziom normalny. Zator w okolicy wsi Hołynka został usunięty. Dotychczas woda ani kra nie wyrządziły żadnych szkód i należy przypuszczać, że obecny poziom wody osiągnął najwyższy stan.

O parku miejskim w Nowogródku

Nowogródek od 1915 roku nie posiada żadnego publicznego parku, ani ogrodu. Na spacer chodzą ludzie za miasto lub na Górę Zamkową. Mówiło się wciąż, że trzeba raz nareszcie założyć w śródmieściu skwer, a rynek przenieść za miasto. Jednakże kupcy podnieśli gwałt, że to ich zrujnuje, więc zaniechano tego projektu, tym bardziej, że park wydawał się bardziej potrzebny niż skwer w śródmieściu.

I oto nagle zdecydowano założyć park w północnej stronie miasta za Górą Zamkową na przestrzeni 4 ha doskonałego czarnoziemu, należącego do miasta. W ciągu kilku miesięcy (1935 i wiosną 1936 r.) skopano, przeorano, wyrównano cały ogród warzywny, nazwożono iks setek tur żwiru, wytknięto aleje, posadzono trochę malutkich drzewek, zrobiono kilka ławek i — park gotów. Niestety taki „park" nikogo nie zwabił i wabić nie będzie przez lat trzydzieści. Wiosną i jesienią jest tam pusto, ponuro i zimno, bo stale dmie zimny północny wiatr; latem znowu słońce ,otwarta przestrzeń, brak drzewa i zieleni, suche podmuchy kurzu również zniechęcają do odwiedzania parku. W krótkim więc czasie korty i ścieżki zarosły zielskiem.

Ale i to byłoby jeszcze do zniesienia (bo komuż to ostatecznie przeszkadza, że się zmarnowało 3—4 ha ogrodowej ziemi?), gdyby nie świadomość, że na ten cel, t. j. na park miejski wydano już ok. 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych polskich. Całe szczęście, że połowę tych pieniędzy asygnował Fundusz Pracy, chociaż i ta okoliczność niebardzo łagodzi sprawę, gdy się zważy, że brak teraz funduszów do wykończenia szkoły powszechnej, rzeźni i na wybudowanie gimnazjum. Poza tym za te pieniądze można by było odkupić zadrzewiony park co się zowie, ze stawem i stuletnimi drzewami, gdzie rozkoszą byłoby spędzenie latem paru godzin w dzień lub wieczorem przy dźwiękach orkiestry. Lecz co się stało nie odstanie...

Obecny komisaryczny burmistrz p. Sianożęcki, zdając sobie sprawę ,że park miejski nie jest podobny do parku, zamierza pono trochę go upiększyć światłami i altanami. Może to zwabi publikę. Z dniem 1 kwietnia b. r. zaangażowany zostanie ogrodnik, dla którego zarząd miejski chce odkupić domek z placem za Górą Zamkową tuż przy parku (będzie to kosztowało ok. trzech tys. zł., ale nie ma rady, gdzie wsiąkło 20 tys. można dodać jeszcze...). Przy domku ogrodnika założone będą inspekta, a w parku kwietniki — dużo kwietników. Piękne nowogródzianki zadeklarowały swoją współpracę z tym, że założą sobie w parku własne grządki z kwiatami. Będą je pielęgnowały, odwiedzały, sprawdzały postępy swojej pracy i innych i — będzie jakiś ruch, bo nie bez tego, aby panowie nie wzięli w tym udziału w tej czy innej formie. Altanki więc bardzo się przydadzą. Rzecz jasna, że cieniste drzewa lub krzaki jeszcze więcej by się przydały, ale „nie odrazu Kraków zbudowany".

Tymczasem hula po otwartym parku, niczem w polu, marcowy wicher i smutnie wyzierają rozczapierzone gałązki młodych sadzonek — 20 tysięcy złotych polskich. **Kapi.**

Wilejka pow.

— Ubranka dla biednych dzieci. — 19.III odbyła się w wilejskiej szkole powszechnej uroczystość rozdania ubranek dla biednych dzieci z Wilejki. Ubranka zostały zakupione przez Rodzinę Wojskową. Po rozdaniu pakunków poczęstowano dziatwę bułeczkami i herbatą. Prezeska Rodziny Wojsk. p. Tomkowowa wygłosiła przemówienie o Marszałku Józefie Piłsudskim. Na korytarzu przygrywała orkiestra wojskowa. Chór szkolny wykonał inscenizację „Śląsk". 36 dzieciaków otrzymało ubranka i bieliznę.

Na tej miłej uroczystości był obecny płk. Janusz Gaładyk. **WR**

— **19 marca** w Wilejce odbyły się w świątyniach uroczyste nabożeństwa. Kościół był przepełniony ,gdyż oprócz wojska i młodzieży szkolnej wzięło bardzo liczny udział społeczeństwo.

Wieczorem odbyła się staraniem wojska podniosła akademia, w której wzięło udział około 500 osób. **WR**

Stołpce

— Odbyło się posiedzenie nowoobranej Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Stołpcach. Posiedzenie zagaił ustępujący prezes Rady p. Mikołaj Dudziński. Dokonano wyboru prezydium RN do którego weszli pp.: Czesław Krupski jako prezes, Zygmunt Majewski jako wiceprezes i Henryk Czyś- Nowoobrany preezs Rady złożył podzięnej wybrano pp.: Z. Majewskiego, M. Czernobaja i H. Czyścieckiego. Omówiono sprawę budowy spichrza zbożowego przy bocznicy kolejowej oraz sprawę uregulowania zadłużenia Spółdzielni. Nowoobrany preezs Rady złożył podziękowanie ustępującym władzom Spółdzielni za ofiarną pracę wynikiem której było uporządkowanie stanu finansowego, rachunkowości i organizacji handlu. **M. C.**

— Odbyło się zebranie członków rady nadzorczej i zarządu Spółdzielni mleczarskiej w Stołpcach. Dokonano wyboru prezydium rady w składzie pp.: Michała Mickiewicza jako prezesa, Władysława Rusieckiego jako z-cy prezesa i O. Matusewicza jako sekretarza. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: inż. Stanisława Klimkiewicza, Józefa Daszkiewicza i Antoniego Jeńczyka. W toku obrad uchwalono zaangażować na kierownika spółdzielni p. Sobiesiaka. P. Piotr Markiewicz podjął się prowadzić rachunkowość spółdzielni przez okres 3 miesięcy bez żadnego wynagrodzenia. Ustalono sieć filij, które będą uruchomione w Misienkowszczyźnie, Kisielowszczyźnie, Tulonce i Opieczkach. Najwyższą normę zadłużenia ustalono na kwotę 20 tys. zł. **M. C.**

— Na posiedzeniu Rady Powiatowej w Stołpcach uchwalono budżet stołpeckiego pow. zw. samorządowego w wysokości zł. 221.677 w wydatkach zwyczajnych i zł. 41.540 w wydatkach nadzwyczajnych oraz w dochodach na sumę zł. 263. 218. Jednocześnie uchwalono budżety przedsiębiorstw: szpitala powiatowego w kwocie zł. 50.758, cegielni — zł. 25.750 i betoniarni — zł. 16.600

Na tymże posiedzeniu Rada Powiatowa w imieniu całego powiatu zgłosiła swą gotowość do realizowania dzieła konsalidacji narodu w myśl zasad deklaracji ideowej płk. Adama Koca.

Szczuczyn

— ECHA NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU NA STACJI W RÓŻANCE. Jak zdołano ustalić, nieszczęśliwy wypadek najechania przez pociąg na sanki, w których jechało dwoje ludzi miał miejsce podczas następujących okoliczności: 12 marca o godz. 18 pociąg osobowy Nr. 811 jadący ze st. kol. Mosty do Lidy, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym obok miasteczka Różanka najechał na sanki, którymi jechali z Różanki pijani Szańczuk Józef, lat 36, mieszkaniec wsi Rusznica i Dzieżyc Leon ,mieszkaniec folw. Mokrzec Łopatowski. Ustalono, że pociąg uderzył w tył sanek i przewróciwszy je wlókł za sobą 130 mtr. Pod sankami znajdował się zabity Szańczuk. Cudem wyszedł z życiem z katastrofy Dzieżyc, który został wyrzucony z sanek. Podczas uderzenia koń wyprzągł się i zbiegł.

Rannego Dzieżyca tym samym pociągiem odwieziono do szpitala w Lidzie.

— W zjeździe działaczy wiejskich, który się odbył w dniu 13 b. m. w Warszawie z terenu powiatu szczuczyńskiego brali udział: pp. Meierowa Janina, kpt. Borkowski Piotr, Moraczewski Iwo, Szmigiero Kazimierz, Drobniak Jan i Kołłupajło Wandalin.

— Nienotowana ilość kradzieży. — W zaścianku Słonna, gm. szczuczyńskiej w nocy 15 marca z niezamkniętej stodoły skradziono 400 kg. żyta, wartości 90 zł.

Poszkodowany podejrzewa o kradzież sąsiadów z tej samej wioski.

17 marca zostali złapani dwaj młodociani złodzieje liczący zaledwie po 18 lat, którzy dopuścili się kradzieży 3 worków żyta na szkodę Zwibli Wiktora m-ca wsi Połoka. Skradzione zboże odebrano.

Właściciel tartaku w Szczuczynie Głębocki Mowsza zameldował policji, że 16 b. m. skradziono mu z szafy znajdującej się na podwórzu tartacznym, narzędzia stolarskie na sumę 250 zł.

Turmont

—W dn. 19.III miejscowe społeczeństwo zgromadziło się na nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Przy katafalku pełnili wartę honorową żołnierze KOP-u. Chór wykonał pienia żałobne. Po mszy obecni na nabożeństwie udali się do swych codziennych zajęć, wieczorem zaś znowu zebrali się w ognisku KPW celem wysłuchania przemówienia P. Prezydenta. **J. Ch.**

Postawy

— 18 i 19 b. m., jako w dniach imienin Marszałków Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i ś. p. Józefa Piłsudskiego odbyły się w Postawach w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa. Dn. 19 b. m. w sali Domu Ludowego zainstalowano głośniki, które umożliwiły licznie zgromadzonej publiczności wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej.

— POWIESIŁ SIĘ 19 bm. we wsi Łaskie, gm. kozłowskiej, powiesił się 21-letni Mikołaj Jakimowicz. Wedle uzyskanych informacji Jakimowicz czuł od dłuższego czasu niechęć do życia spowodowaną tępieniem słuchu, co też stało się bezpośrednią przyczyną targnięcia się na własne życie.

Wilno — Turgiele

22 bm. została podjęta komunikacja autobusowa na linii Wilno—Turgiele.

Zagadnienie obrony narodowej w deklaracji płk. Koca

Odczyt przez radio redaktora ppłk. dypl. Rudnickiego

Na zaproszenie klubu pracowników radiowych — naczelny redaktor „Polski Zbrojnej" ppłk. dypl. Adam Rudnicki wygłosi w lokalu klubu (Marszałkowska 127) we wtorek dnia 23 bm. odczyt p. t. „Zagadnienie obrony narodowej w deklaracji płk. Koca".

Odczyt ten będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia.

Ekspert bada sprawę budowy nowoczesnej rzeźni i chłodni

Do Wilna przybył z Warszawy inż. Dominko, który jako ekspert zaznajomił ze sprawą budowy w Wilnie chłodni i rzeźni eksportowej.

Wczoraj inż. Dominko podzielił się swoimi spostrzeżeniami ze specjalnie zwołaną w tym celu komisją, w skład której wchodzili przedstawiciele Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rolniczej i Rzemieślniczej.

Ekspert warszawski wypowiedział się za budową rzeźni eksportowej oraz takiejże chłodni w miejscu, gdzie rzeźnia znajduje się obecnie, t. j. w pobliżu Wilczej Łapy. Koło chłodni ma być wybudowana targowica oraz inne niezbędne zakłady i urządzenia.

Realizacja projektu budowy ma być rozpoczęta jeszcze w roku bieżącym.

K. K. O. wyasygnowała 10.000 zł. na budowę jezdni

Komunalna Kasa Oszczędności w Wilnie postanowiła udzielić magistratowi bezzwrotnej subwencji w wysokości 10.000 złotych na budowę w Wilnie nowoczesnych jezdni.

Konferencja wykonawców prac scaleniowych

W dniu 22 b. m. w Urz. Wojewódzkim Wileńskim odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału roln. i ref. rol. Tadeusza Żemoytela doroczna jednodniowa konferencja wykonawców prac scaleniowych (mierniczych i komisarzy ziemskich) z woj. wileńskiego.

Udział w konferencji wzięło 8 komisarzy ziemskich, 5 kierowników referatów wodno-meloracyjnych, 46 mierniczych rządowych, 36 mierniczych przysięgłych i 53 osoby personelu pomocniczego mierniczych przysięgłych. Ponadto w konferencji wzięli udział przedstawiciele Wileńskiej Izby Rolniczej.

Przedmiotem dyskusji na konferencji były następujące zagadnienia:

1) Rola mierniczego w pracach scaleniowych — referat kierownika oddziału dr. Józefa Farbotki;

2) praktyczne podejście do szacunku gruntów przy scalaniu — referat mierniczego przysięgłego Stefana Michniewicza;

3) zasady rozwiązania gospodarczej strony projektu scalenia — ref. mierniczego przysięgłego Jana Kownackiego;

4) konieczność i sposoby uwzględnienia przy scaleniu gruntów celów miejscowej użyteczności publicznej — ref. referendarza Urz. Wojew. inż. Olgierda Tarasiewicza;

5) zasady podziału wspólnot i kwestie leśne w toku scalenia — ref. radcy Urz. Wojew. Waleriana Samowicza.

KRONIKA

MARZEC 23 Wtorek	Dziś Katarzyny Król. Szw. Jutro Marka i Tymoteusza
	Wschód słońca — g. 5 m. 21
	Zachód słońca — g. 5 m. 34

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 22.III. 1937 roku.

Ciśnienie — 741
Temp. średn. +1
Temp. najw. +5
Temp. najn. — 0
Opad — 7,1
Wiatr — zachodni
Tend. barom. — wzrost
Uwaga: — pochmurno, śnieg.

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM-a do wiecz dnia 23 marca 1937.

Zachmurzenie zmienne, naogół duże, z opadami.

Nieco cieplej, nocą jednak miejscami przymrozki.

Słabnące wiatry zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Natęcza (Jagiellońska 1); 2) Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki:

S-ów Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** star. Henszel Władysław ze Święcian; Keiblinger Wilhelm z Wiednia; Wojniłowicz Józef rolnik z Nieswieża; inż. Karzon Stefan z Nieświeża; inż. Jaskiewicz Arkadiusz z Lidy; insp. Olszański Witalis z Warszawy; inż. Sosnowski z Warszawy; Macieszewska Marta; Breindler Marem z Warszawy; Drommerowa Halina; Szczegłowitowa Anna naucz. z Warszawy; adw. Zaboklicki Antoni; Erdman Karol ziem. z Podbrzezia; Houwald Jerzy ziem. z Mejszagoły.

PRASOWA.

— **Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich** prosi członków organizacji, pragnących mieć odznakę dziennikarską, o wpłacenie na ręce Skarbniczki 3 zł. do dn. 5 kwietnia r. b.

— **„KURIER POWSZECHNY" nie ukazał się wczoraj.**

— **ZAWIESZENIE „JAUNIMO DRAUGAS". Sąd Okręgowy zawiesił litewski tygodnik dla młodzieży, wydawany w Wilnie, p. t. „Jaunimo Draugas".**

MIEJSKA.

— **Urlopy pracowników miejskich.** Magistrat rozpoczął pracę nad ustaleniem kolejności urlopów pracowników miejskich. Urlopy rozpoczną się już od kwietnia r. b.

— **PODZIĘKOWANIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** Pracownicy Zarządu Miejskiego w Wilnie, biorący udział w rekolekcjach, odbytych w kaplicy św. Kazimierza w dn. 15—22 marca r. b., niniejszym składają rekolekcjantowi O. ks. Michałowi Barklewskiemu T. J. serdeczne „Bóg zapłać".

GOSPODARCZA.

— **Składanie zeznań o dochodzie.** Z dniem 1 kwietnia mija termin składania zeznań o dochodzie przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Niezłożenie do tego terminu zeznań powoduje dla płatników bardzo przykre następstwa.

Z KOLEI.

— **Dyrektor Kolei inż. Głazek** wyjeżdża wieczorem 22 b. m. do Warszawy na dwa dni w sprawach służbowych. Zastępuje go wicedyrektor Kolei inż. A. Szlachtowski.

— **W okresie świątecznym,** a mianowicie dnia 26 marca b. r. praca w biurach Dyrekcji i Oddziałów Kolei Państwowych trwać będzie do godz. 13, zaś dnia 27 marca b. r. do godz. 12.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Staraniem Z. P. M. P. „Orlę"** w Wilnie 21 bm. w lokalu przy ul. Bonifraterskiej odbył się wieczór świetlicowy ku czci Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

Uroczystego otwarcia i słowo wstępne wygłosił p. Anforowicz Antoni.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Wł. Słońskiego.

Referat okolicznościowy w b. starannej opracowany formie, wygłosił p. Czarnecki, po czym nastąpiły reprodukcje artystyczne wykonane przez członków z Sakowiczem, Czarnieckim i Czarniecką na czele.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt z przezroczami prof. M. Morelowskiego p. t. „Piękno miast ukwieconych"** odbędzie się dziś (wtorek) o g. 12,30 w sali Śniadeckich U. S. B., zapoczątkowując akcję przyozdabiania miasta, a w pierwszym rzędzie chodzi o zorganizowanie na jaknajszerszą skalę zdobienia domów roślinnością. Akcję tę wszczął Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w porozumieniu ze Związkiem Propagandy Turystycznej, Komisją Urbanistyczną i Towarzystwem Ogrodniczym.

Instytucje i osoby zainteresowane prosimy o przybycie.

RÓŻNE

— **Autobusy do Kalwarii.** Wzorem lat ubiegłych w dniu 25 marca r. b. (Wielki Czwartek) celem umożliwienia przejazdu dla osób dążących do Kalwarii, będą uruchomione wozy do Bołtupia od Rogatki Kalwaryjskiej od godz. 17-ej. Cena biletu 30 gr. Po ukończeniu nabożeństwa w Kalwarii — powrót do miasta będzie zapewniony.

— **Zakaz widowisk w ostatnich dniach tygodnia.** Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że we czwartek, piątek i sobotę, jako w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia, wszelkie widowiska są zakazane.

LIDZKA

— **Całkowite zwycięstwo strajku pracowników piekarskich.** Strajk pracowników piekarskich w Lidzie zakończył się ich całkowitym zwycięstwem. W wyniku strajku wszyscy pracownicy otrzymali 20 proc. podwyżki płac. Ostatni z pracodawców podpisał umowę Pupko, właściciel największej w Lidzie piekarni mechanicznej.

— **Zakończenie Zjazdów Gminnych Zw. Młodej Wsi.** Na terenie powiatu zostały zakończone zjazdy gminne Związku Młodej Wsi. Ostatni tego rodzaju zjazd odbył się w Ejszyszkach.

— **O stanie spółdzielczości na terenie Lidy.** Dla utrzymania ścisłego kontaktu gimn. Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów ze sferami gospodarczymi Lidy z inicjatywy dyrekcji tegoż gimn. w dniu 21 b. m. odbyło się wspólne zebranie grona nauczycielskiego, młodzieży z III i IV kursu oraz przedstawicieli sfer gospodarczych miasta.

Zebranie zagaił krótkim przemówieniem p. Henryk Żeligowski, dyr. gimn. Kupieckiego, następnie w krótkich słowach przemówił prof. J. Hennes, po czym zaś uczeń IV-go kursu Michał Warac wygłosił referat n. t. „Stan spółdzielczości chrześcijańskiej w Lidzie". Dobra forma referatu i dokładne jego opracowanie zyskały uznanie dla młodego referenta, prawdopodobnie za kilka miesięcy absolwenta gimn. Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów.

Należy zaznaczyć, że IV-ta klasa tego gimnazjum jest poświęcona specjalizacji w kierunku spółdzielczym, który zyskuje sobie coraz większe możliwości praktycznego zastosowania w naszej obecnej rzeczywistości gospodarczej.

— **ZAMKNIĘCIE KINA „MALEŃKIE". Władze administracyjne zdecydowały ze względu na niebezpieczeństwo pożaru zamknąć z dniem 1 kwietnia b. r. kino „Maleńkie".**

BARANOWICKA

— **Dnia 19 b. m.,** jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego w świątyniach pow. baranowickiego odprawiono uroczyste nabożeństwa oraz urządzono akademie i pogadanki.

Nabożeństwo w soborze prawosławnym odprawił ks. dziekan Czyrynowicz przy udziale trzech księży w języku polskim. O godz. 18 w świetlicach zgromadzili się członkowie organizacyj z rodzinami, celem wysłuchania przemówienia Prezydenta Rzplitej przez radio. Również na ulicach zainstalowano megafony. Miasto było udekorowane.

Eksplozja korków przy ul. Rudnickiej

Wczoraj w południe koło bramy domu nr. 10 przy ul. Rudnickiej rozległa się nagle bardzo silna detonacja. Buchnęły płomienie, po czym gęsty dym wypełnił wąską uliczkę. Jednocześnie rozległ się brzęk tłuczonego szkła. Rozległy się okrzyki: Ratujcie! Bomba! Petarda! Na ulicy powstała panika. Jakiś chłopiec leżał na chodniku i krzyczał. Miał twarz całą poparzoną. Starszy człowiek biegł po ulicy z osmaloną brodą. Jęczała jakaś kobieta trzymając się za twarz. Sklepikarze zaczęli w popłochu zamykać sklepy. Na razie panowało przekonanie, że na ulicy eksplodowała podrzucona z niezwykłym zuchwalstwem w biały dzień petarda. Tymczasem na miejsce wypadku przybyła policja, która z trudem rozpędził tłum.

Jak się okazało, pogłoski o wybuchu petardy były fałszywe.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się jak następuje: 13-letni Lejba Sznejder (Zawalna 29) miał przenieść paczkę z karkami do straszaków ze składu przy ul. Rudnickiej 6 do sklepu swego ojca. Przechodząc obok bramy domu nr. 10, tuż przy sklepie obuwianym Borskiego, chłopiec poślizgnął się i upadł, co spowodowało wybuch korków. O sile detonacji świadczy wielka ilość wypadłych szyb wystawowych i okien.

Ulica Rudnicka w kilka chwil po wybuchu przedstawiła żałosny widok. Cały bruk i chodniki obok domów nr. 8, 10, 12 i 14 pokryte były warstwą tłuczonego szkła. Wszędzie leżały „powystrzelane" korki.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło cztery ofiary wypadku, a mianowicie 13-letniego Sznajdera, któremu grozi utrata wzroku, Władysławę Madukszową (Rudnicka 15), Arona Lewina (Zawalna 37) oraz B. Minikesa.

Chłopca przewieziono do szpitala (c).

Petardowcy grodzieńscy przed sądem apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się wczoraj sprawa z apelacji Jaroszewicza i Greckiego, pierwszego skazanego przez Sąd Okręgowy w Grodnie na 3 lata więzienia, drugiego uniewinnionego, za udział w głośnym swego czasu zamachu petardowym na budynek „Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej" (TOZ.) w Grodnie.

Siła podłożonej pod budynek petardy była tak wielka, że zarysowała część ściany, zrobiła wyrwę, a odłamki jej przebiły żelazne żaluzje sklepu z przeciwka i zdemolowały część urządzenia sklepowego.

Jak śledztwo wykazało, zamachowcami, którzy podłożyli petardę, byli Panasiuk i Jaroszewicz, obaj członkowie Stronnictwa Narodowego. Grecki zakupił mechanizm zegarowy do bomby. Panasiuk i Jaroszewicz przyznali się do podłożenia petardy. Panasiuk napisał z więzienia list do matki, w którym wyraził skruchę z powodu swego czynu. Został jak pisze, wciągnięty przez Stronnictwo Narodowe na manowce i teraz, odsiadując karę, widzi, że popełnił błąd.

Z oskarżonych jedynie Jaroszewicz apelował od wyroku Sądu Okręgowego prosząc o zmniejszenie kary. Równocześnie odwołał się prokurator, żądając surowszego wymiaru kary dla Jaroszewicza i skazania Greckiego.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę Jaroszewiczowi do lat sześciu, Greckiego zaś skazał na 2 lata więzienia. Sam.

600 tys. zł. na akcję lniarską

Sfery rolnicze w Wilnie otrzymały wiadomość, że Centralny Urząd Funduszu Pracy przyznał 600 tys. zł. na akcję lniarską na terenie całej Polski. Obecnie kompetentne czynniki w Warszawie opracowują plan użycia tej sumy.

Powodzenie akcji lniarskiej

Firmy nasienne na Wileńszczyźnie zanotowały niebywały wzrost zapotrzebowań z całej Polski na nasiona lnu. Pomimo że w ciągu ub. miesiąca nasiona lnu zwyżkowały o przeszło 30 proc., w ciągu marca wyeksportowano z terenu Wileńszczyzny 12 wagonów nasion siewnych lnu na teren całej Polski.

W związku z tym sfery rolnicze spodziewają się że obszar zasiewu pod lnem będzie w tym roku znacznie większy, niż w latach poprzednich.

Wielkie zebranie w sprawie zdobienia Wilna kwiatami

Dziś we wtorek 23 bm. o godz. 12.30 w Auli USB. odbędzie się zebranie delegatów kilkunastu stowarzyszeń kulturalnych Wilna, przedstawicieli województwa, prezydium miasta, Kuratorium Szkolnego, nauki i t. p. zorganizowane przez prezydia Związku Propagandy Turyst. Z. Wileńskiej, Zw. Pracy Ob. Kobiet, Komisji Urbanistycznej Społecznej i T-wa ogrodniczego. Ma ono na celu zorganizowanie rozległej propagandy i pracy około ozdobienia domów naszych stale, co roku, od wiosny, kwiatami i zielenią.

Zebranie ma wybrać stałą komisję międzystowarzyszeniową dla tych spraw funkcjonującą przy Związku Prop. Turystycznej oraz po różnych stowarzyszeniach, biurach, całych dzielnicach i t. d. Na porządku dziennym między in. referat prof. M. Morelowskiego o estetyce miast okwieconych i dyr. Krausa o praktycznej stronie zadania.

Redakcja Kurjera Wil. wita tę akcję z całym uznaniem i otwiera chętnie łamy swoje dla propagandy pięknego celu.

Echa radiowe

Jak będzie wyglądał Plac Katedralny?

Znowu mamy do zanotowania interesującą dyskusję na tematy urbanistyczne. Historyk sztuki z architektem stoczyli dyskusję na temat regulacji Placu Katedralnego. Zagadnienie arcyważne, forma lekka, żywa i przystępna. Takich dialogów jak najwięcej. Zwłaszcza na wiosnę, kiedy się zapowiada sporo nowych inwestycyj. Cóż może być bardziej pocieszającego, jak rozrastanie się i modernizacja miasta rodzinnego.

Nie powtarzamy treści odczytu, na temat bowiem bliskiej już regulacji Placu Katedralnego, ukaże się zapewne w prasie nie jeden jeszcze artykuł. Niech żałuje zresztą ten, kto nie słyszał i niech na przyszłość czyta uważnie program.

Z programu ogólno-polskiego na wyróżnienie zasługuje słuchowisko p. t. Matka p. Morozowicz-Szczepkowskiej. P. Morozowicz-Szczepkowska jest wybitną autorką dramatyczną. „Sprawa Moniki" p. Szczepkowskiej obiegła wszystkie sceny polskie i była tłumaczona na wiele języków europejskich. Słuchowisko posiadało wszystkie zalety pióra autorki „Sprawy Moniki". Doskonała forma dramatyczna, oszczędność słowa, umiejętność operowania kontrastami — oto główne zalety słuchowiska p. t. Matka, niewątpliwie wysłuchanego z dużym zainteresowaniem.

Jeżeli chodzi o wady, można by zakwestionować naturalność pomysłu. Czy ta nienawiść dwojga ludzi mogła się utrzymać tak długo, nie podsycana? Ale trzeba przyznać, że z punktu widzenia wykonania literackiego, pomysł nienaturalny, wypadł bardzo naturalnie. Rozumiemy odrazu, że córka, która odziedziczyła naturę ojca musi pójść za nim. Jej związek z Matką jest związkiem wynikającym z przywiązania i posłuszeństwa, z ojcem — związkiem duchowym. Ojciec, egoista i sobek jest jednak bądź co bądź przedstawicielem tego świata, do którego tęskni jego porzucona córka. Idąc za ojcem idzie za głosem własnej kariery. Matka, jej ideały i jej miłość wydaje się czymś małym w stosunku do olśniewającej kariery ojca. Matka może jej dać tylko miłość, ojciec może zaopiekować się jej talentem, uczynić ją sławną. Artystka idzie za głosem sławy. Matka przegrywa.

Talent p. Szczepkowskiej szczęśliwie pozwolił jej ominąć niebezpieczeństwo końcowego melodramatu. Nie było spazmów i szlochów. Przejmujący krzyk, po przeczytaniu listu córki, listu, który zdruzgotał życie bohaterki słuchowiska, podziałał zato o wiele silniej na słuchaczy.

Reasumując, było to jedno z najlepszych słuchowisk, jakie słyszeliśmy. Ale może nie wszyscy są tego zdania? Szkoda, że radiosłuchacze nadsyłają tak rzadko do redakcji i Radia swoje uwagi o słuchowiskach. Mogły by się rozwinąć b. ciekawe dyskusje. **I.**

Przygotowania do zlotu harcerskiego

Na Jubileuszowym Zlocie Harcerzy w Wilnie zostanie utworzona dzielnica handlowa. Rozbiją tam swoje namioty—sklepy, gospody zlotowe—sklepiki, dobrze zorganizowane drużyny, które zechcą wykorzystać sposobność zdobycia pieniędzy na okres pozazlotowy, Koła Przyjaciół, a wreszcie i inne osoby. Dla członków Kół Przyjaciół, Rodziców harcerzy i innych osób odwiedzających obóz Zlotowy będzie uruchomiony specjalny namiot—hotel.

Komenda Jubileuszowego Zlotu Wileńskiej Chorągwi Harcerzy postanowiła wydać z okazji 25-lecia Harcerstwa na Wileńszczyźnie specjalną oznakę jubileuszową, która będzie nadawana osobom i jednostkom organizacyjnym w-g specjalnego regulaminu oznaki. Poza tym zostanie wydana oznaka Zlotowa, która ma być pamiątką uczestnictwa w Zlocie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we wtorek wieczorem o godz. 8.15 po cenach propagandowych dana będzie sztuka O. Indiga p. t. „Człowiek pod mostem".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Od dziś (wtorek 23 bm.) do w. soboty przedstawienia z powodu Wielkiego Tygodnia zawieszone.

— **Wznowienie „Księżniczki błękitu"** odłożono na tydzień świąteczny.

— **Bajka dla dzieci w „Lutni".** Wobec licznych zapytań kiedy odegrana zostanie „Księżniczka na grochu", informujemy, że widowisko to ukaże się w poniedziałek, drugiego dnia świąt o godz. 12,15 w poł.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— Dziś, we wtorek 23 bm. po raz ostatni cieszące wielkim powodzeniem widowisko p. t. „Roześmiane serca" z udziałem Nochowiczówny, Rostańskiej, Pilarskiego, Jakszasa, Ściwiarskiego, Szpakowskiego, duetu baletowego Sławów, chóru Dala i innych.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

— **Beneficjowy pożegnalny wieczór J. Ściwiarskiego.** Jutro, we środę 24 bm. odbędzie się w „Nowościach" pożegnalny wieczór J. Ściwiarskiego. Całkowicie nowy program. Wystąpi cały zespół „Nowości" z udziałem aktorów teatrów wileńskich.

— **Nati Morales z zespołem** wystąpi dnia 30 i 31 marca w Sali b. Konserwatorium. W programie hiszpańskie tańce, hiszpańska muzyka. Bilety już do nabycia w Konserwatorium, Końska 1, od godz. 5 wiecz.

Wiadomości radiowe

WIELKIE DZIEŁO RELIGIJNE SZYMANOWSKIEGO.

w koncercie publicznym Polskiego Radia w „Romie".

Polskie Radio przygotowuje na koncert publiczny, który odbędzie się dnia 23 marca t. j. we wtorek w sali Domu Katolickiego „Roma", ul. Nowogrodzka 49 o godz. 20.00 — program zupełnie niepospolity. Wykonane tutaj zostanie wielkie arcydzieło muzyki religijnej, „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego.

Utwór ten przeznaczony na niewielką orkiestrę, chór i sola oddaje z niesłychaną głębią z wzruszającą prawdą wyrazu ból Matki Bożej, opłakującej pod krzyżem śmierć Syna. Rzadko kiedy mamy sposobność usłyszenia tego dzieła, dlatego zapowiedź jego wykonania w „Romie" zainteresuje niewątpliwie najszersze koła miłośników muzyki.

Poza tym program obejmie Symfonię Muzio Clementiego odkrytą niedawno włoskiego XIX, wówczas niezwykle cenionego. Symfonię Clementiego odkrył niedawno włoski kompozytor Casella, a Polska będzie jednym z pierwszych krajów, gdzie utwór tego kompozytora rozbrzmi w sali koncertowej. Poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Śmierć i wyzwolenie", oraz rzadko w Polsce grane „Witraże kościelne" Respighiego dopełnią programu. Jako soliści wystąpią: E. Szabrańska, I. Faryaszewska-Srokowska E. Mossakowski. Pogadankę wstępną przed koncertem wygłosi mgr. Stanisław Golechowski.

MINISTER KOMUNIKACJI DO KOLEJARZY.

We środę dnia 24 bm. o godz. 18.00 p. min. Juliusz Ulrych wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej przemówienie p. t. „Minister komunikacji do kolejarzy".

Przemówienie p. min. Ulrycha wiąże się z troską o poprawę bytu pracowników naszych kolei. W przemówieniu tym przedstawione zostaną zamierzenia ministerstwa dotyczące pracowników PKP., a więc sprawa ich stabilizacji, budowy domów kolejarzy i t. p.

Przemówienie p. min. Ulrycha wysłucha nie będzie z uwagą nie tylko przez kolejarzy ale i przez tych, którzy interesują się sprawą inwestycyj podejmowanych z wiosną przez Rząd.

Przemówienie p. min. Ulrycha transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie.

Sprawa petard na posiedzeniu Magistratu

Interwencja prez. Maleszewskiego.

W związku z częstymi ostatnio wypadkami eksplozji petard, które w mieście wywoływały powszechny niepokój, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, sprawa ta znalazła swój oddźwięk na wczorajszym posiedzeniu prezydium Magistratu. Ławnik Kowalski zwrócił się do prezydenta miasta z apelem, aby zechciał w imieniu Zarządu miasta interweniować u władz.

Prezydent Maleszewski przyrzekł sprawę tę poruszyć.

Dodatkowe pociągi do Warszawy w czasie świąt

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Wilnie zawiadamia, że w okresie świąt Wielkiejnocy między Wilnem a Warszawą będą kursować dodatkowe pociągi pasażerskie, a mianowicie:

poc. nr. 7716 z Wilna do Warszawy Główna odejdzie w dniach 23, 24, 25, 26, 30 i 31 marca według następującego rozkładu:

odjazd z Wilna godz. 20 m. 40;
odjazd z Grodna godz. 23 m. 53.
odjazd z Białegostoku godz. 1 m. 43;
przyjazd do Warszawy Gł. g. 5 m. 23;

poc. nr. 7715 z Warszawy Gł. do Wilna odejdzie w dniach 23, 24, 25, 26, 30 i 31 marca według następującego rozkładu:

odjazd z Warszawy Gł. g. 21 m. 45;
odjazd z Białegostoku g. 1 m. 35;
odjazd z Grodna godz. 3 m. 19;
przyjazd do Wilna godz. 6 m. 20.

RADIO

WTOREK, dnia 23 marca 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7,25 — Program. 7,30 — Informacje i giełda rolnicza. 7,35 — Zespół Stanisława Rachonia. 8,00 — Audycja dla szkół. 11,30 — Słuchowisko dla dzieci „Palma". 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,03 — Popularna muzyka. 12.40 — Dziennik poł. 12,50 — Uprawiajmy i spożywajmy więcej warzyw — pog. wygł. K. Pawilański. 13,00 — Muzyka popularna. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15,15 — Koncert reklamowy. 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na środę. 15,45 — Polskie pieśni religijne. 16,00 — Chwilka litewska w jęz. polskim. 16,10 — M. Karłowicz z koncertu skrzypcowego 16,15 — Skrzynka PKO. 16,30 — Utwory organowe 17,00 — Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 17,15 — Utwory fortepianowe. 17,50 — Konkurs Szopenowski — monolog W. Grabiańskiego. 18,00 — Pogadanka aktualna. 18,10 — Sport w miastach i miasteczkach. 18.15 — Wil. wiad. sportowe. 18,20 Dialog o książce Kolankowskiego „Polska Jagiellonów". 18.40 — Arie operowe 18.50 — Pogadanka aktualna. 19.00 — Dyskutujmy — Czego szukamy w teatrze? 19,20 Wielki tydzień naszych praojców. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny. W przerwie dziennik wieczorny 22.30 — Godzina myśli Juliusza Słowackiego, red. Jaracz. 22,45 — Chwila organów radiowego.

ŚRODA, dnia 24 marca 37 r.

6.30: Pieśń por. 6.33: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dzienny. 7.30: Informacje i giełda rolnicza. 7.35: Muzyka poranna. 8.00: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Fragment z „Potępienia Fausta" — Berlioza. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Tradycyjny przekładaniec. 14.00: Poważne nastroje. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert rekl. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Odcinek prozy „Wielkanoc w Żułowie" S. Zawiszanki. 15.40: Program na czwartek. 15.45: Pieśni religijne. 16.10: Zagadki historyczne. 16.35: Koncert wil. ork. salonowej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.10: Odczyt o Polskim Białym Krzyżu. 17.20: „Gorzkie Żale" aud. w oprac. Wandy Achremowiczowej z udz. chórów wileńskich Echo i Hasło i akord. oraz prof. Wł. Kalinowskiego — organy i artystów Teatru Miejskiego na Pohulance — recytacje. Transmisja z kość. Św. Ignacego. 17.50: Rozmowa z ministrem F. Druckim — Lubeckim — wywiad fikcyjny. 18.00: Pogadanka. 18.10: Na pełnym gazie. 18.20: Listy słuchaczów omówi T. Łopalewski. 18.30: Muzyka organowa. 18.50: Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych. 19.00: Stara Agnieszka — obrazek z powieści J. Kisielewskiego p. t. „Powrót". 19.20: Jan Brahms — Sonata fortepianowa f-moll. 19.55: Koncert ze słowem wstępnym T. Szeligowskiego. R. Wagner — III akt op. „Tristan i Izolda". 20.45: Chwila Biura Studiów. 20.55: Dziennik wiecz. 21.05. Pogadanka. 21.10: Przerwa. 21.15: Koncert chopinowski w wyk. laureata Jakowasaka. 21.45: Kantata Nr. 209 J. S. Bacha w wyk. ork. kameralnej. 22.10: Koncert wieczorny. 22.55: Ostatnie wiad.

OGRODNIK DICKENSA



George Woolley, stary ogrodnik Dickensa, liczy dzisiaj 85 lat i jest jeszcze krzepkim, zdolnym do pracy starcem. Ma kompletną bibliotekę dickensonowską i jest niewyczerpany w opowiadaniu wspomnień o sławnym pisarzu.

Grymasy i uśmiechy dnia wileńskiego

Witold Barciński zamieszkały przy zaułku Strażackim 4, lat 52, został wczoraj dostarczony do szpitala Św. Jakuba z objawami zatrucia. Barciński twierdzi, że zażył 20 kogutków, chcąc raz na zawsze pozbyć się silnego bólu głowy. Ponieważ ktory zdradzał również objawy opilstwa zachodzi przypuszczenie, że Barciński symuluje. Lekarze ustalą prawdę.

8 letni Józef Preński (Żelazna Chatka 22) padł ofiarą nieostrożności opiekunki, który zamiast lekarstwa napoiła go... terpentyną.

Chłopca przewieziono do szpitala.

W godzinach porannych pogotowie ratunkowe wzywane na ulicę Subocz 37, gdzie zasłabł nagle 65-letni S. Baran. Po przybyciu na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Charakterystyczna sprawa odbyła się w Sądzie Grodzkim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: niejaki Wiłuński, b. urzędnik Rakowski, niejaki Kirjanow oraz dwie panie Siemczonok, matka i córka.

Wiłuński podając się za Rakowskiego, zgłosił się do agenta radiowego Calela Sailta i nabył radioodbiornik. Odbiornik został zainstalowany w mieszkaniu Siemczonków. Następnie okazało się, że Wiłuński jest Rakowskim i podpisy na wekslach są sfałszowane.

Policja odnalazła radioodbiornik i cała piątka została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Przewód stwierdził jedynie winę Wiłuńskiego i zaaplikował mu kilkumiesięczny pobyt na Łukiszkach.

Agent Sailt, występujący w charakterze świadka, szeroko opowiedział o ciężkim losie agentów radiowych i patrzył na stół sędziowski, gdzie w charakterze dowodu rzeczowego figurował odbiornik radiowy, symbol jego egzystencji.

Prezes „wiciowców“ skradł rower

W Zakrzewie pod Rawiczem dokonano włamania do kuźni p. Bronisława Koryylewskiego celem zabrania roweru. Ponieważ otwór w dachu okazał się za mały rabusie rozkręcili rower i zabrali go w częściach.

Podjęte natychmiast dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców kradzieży. Okazało się, że są to: 22-letni Jan Kaczmarek, prezes miejscowego koła „Wici“ i członek zarządu tej organizacji 19-letni Leon Szymaniak. Obu aresztowano, a znaleziony u nich rower zwrócono poszkodowanemu.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

cedula z dnia 22 marca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	23.50	24.—
„ II „ 670 „	23.—	23.50
Pszenica I „ 730 „	29.50	30.50
„ II „ 710 „	28.—	29.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	24.—	24.50
„ II „ 649 „ „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	22.25	22.75
„ II „ 445 „	21.50	22.—
Gryka „ 610 „	29.50	30.—
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	49.50	50.50
„ „ „ I-A 0-45%	—	—
„ „ „ I-B 0—55%	—	—
„ „ „ I-C 0—60%	44.—	44.50
„ „ „ II-E 55—60%	38.50	39.25
„ „ „ II-F 55—65%	36.—	36.50
„ „ „ II-G 60—65%	32.75	33.25
„ żytnia gat I do 50%	—	—
„ „ „ I do 65%	—	—
„ „ razowa do 95%	26.25	27.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	16.75	17.25
„ żytnie przem stand.	16.—	16.50
Peluszka	21.50	22.50
Wyka	22.—	23.—
Łubin niebieski	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.—	45.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1680.—	1720.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1850.—	1890.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1520.—	1560.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.—	1990.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.—	1560.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	960.—	1000.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 100.000 zł.: 30.000 zł.: 164056 10.000 zł.: 208888

Po 5.000 zł. 27101 58824 120958

Po 2.000 zł.: 95807 124777 125357

Po 1.000 zł.: 473 19614 27567 119910 162051 187084

Po 500 zł. 1413 19238 176139

Po 400 zł.: 9640 16306 19602 25373 36004 128228 129341 131281 159309 159682 172568 181722

250 zł. 12917 12961 13279 68392 72774 102236 121334 129926 159682 164026 165946 178196

Po 200 zł. 13127 21507 30750 67163 67863 67358 71568 80140 100014 107631 113288 118098 128012 141525 142722 142993 148855 156320 157616 157699 159222 160046 165660 171392 176959 184834 185541 39333 145623

Wygrane po 50 zł.

64 299 1348 618 54 2331 908 3029 163 388 471 589 4289 454 833 944 48 5078 478 501 6082 605 800 969 7035 209 8464 566 83 9002 15 585 648 958 10021 11828 943 12651 830 13920 15448 625 40 907 68 16120 71 17235 438 636 18340 529 741 844 980 20611 51 939 21088 915 81 87 22307 446 23031 645 24134 310 689 25429 539 994 26293 582 710 824 27229 847 28072 794 29382 30020 882 31842 991 32022 254 362 583 621 861 33212 92 782 826 34555 23 698 996 35031 217 36125 258 607 37739 38367 865 957 39986

40189 294 343 830 41719 42739 43638 795 877 44148 373 854 45187 550 57 621 46114 58 360 90 47288 888 984 48303 34 49070 244 50833 51069 368 515 982 83 52252 519 53278 54142 260 300 428 72 559 55080 772 58082 864 59190 60566 61117 927 62050 162 63271 64085 268 532 65705 14 66216 67250 415 73 580 704 61330 501 69526 678 957 70034 281 466 677 744 909 72582 726 73166 446 842 74447 97 569 812 76773 802 77283 78533 978 79529 691 836

80210 942 82291 378 985 83130 751 85090 362 87216 88644 89459 637 67 97 909 90064 572 91184 92128 93557 94440 683 95028 658 96048 132 737 97029 655 98058 258 99 696 99459 608 100008 747 886 101416 102387 750 103036 561 657 961 104064 583 668 94 99 105381 767 967 70 106235 48 107152 589 694 837 108015 487 109714 935 110422 42 111028 345 450 529 112204 590 113461 849 114175 78 115111 912 117026 606 118085 196 333 73 902 04 511

120419 26 121926 123886 124317 940 125961 128861 129441 628 96 704 24 130754 902 131958 132096 519 23 133495 554 914 134494 559 135396 136683 923 138810 969

141472 591 742 142607 143289 520 831 144134 679 776 854 145535 769 817 146561 757 929 147813 49 149120 312 731 49 812 150656 159363 449 59 890

153154 565 734 154277 411 156571 157151 366 990 158421 983

160549 99 874 161552 162058 117 163561 165039 245 559 166002 207 204 167122 677 975 169016 982 170769 859 172103 411 530 868 173053 394 174104 175846 176536 668 944 177453 512 835 178022 179207 379 88 180564 181664 913 182460 183961 184164 186 186089 760 810 187067 158 212 34 415 188118 698 189236 721 190132 237 197349 613 795 192306 651 754 37 876

Wygrane po 150 zł.

223 317 751 1391 2018 278 802 972 3240 4399 553 682 881 6547 8549 54 9012 638 718 10072 305 43 405 597 617 814 11147 13215 849 14066 319 545 15220 85 98 962 16755 58 17321 626 56 19159 20287 553 22691 23370 599 25306 473 524 73 755 27072 347 28165 29360 622 99 30846 31313 553 32216 33268 35132 68 236 621 807 959 36383 415 829 92 37081 745 38223 407 44 39525 891

40716 41029 748 820 959 42019 162 200 446 880 975 43091 109 716 44076 80 741 929 45340 46096 377 542 47215 542 48307 50004 114 409 715 851 51097 386 630 86 52799 915 53660 54108 28 212 61 833 55940 56252 490 684 57415 64 58034 418 59139 310 406 675 60005 627 980 90 61212 595 775 62371 500 63284 631 64430 65115 829 945 66647 67764 68081 924 69065 416 789 70041 595 750 71142 316 415 72112 708 73543 754 74020 846 76376 885 77149 870 78213 325 76 576 989 79115 52 990

80020 411 737 981 81363 687 742 873 945 82050 330 885 83013 331 84508 85446 679 785 834 986 86761 87243 88496 89017 318 700 90010 457 921 91213 695 940 92617 747 54 93241 640 91 708 94398 442 811 53 987 95131 257 302 816 23 29 96038 276 563 881 904 97195 548 839 98116 472 99332 614 830 84 984 100119 87 593 638 833 924 94 102774 103460 528 641 962 104087 244 673 105129 218 515 106201 695 863 991 107056 109069 209 58 424 54 576 788 110140 835 67 112032 213 113071 897 900 115233 562 888 116404 88 771 117005 219 418 32 749 802 118033 127 461 72 909 28 119507 720

120100 408 872 121154 227 399 122202 336 794 123412 124079 125105 83 561 756 994 126258 127695 965 128533 129121 77 486 950 130615 51 789 131099 463 746 865 72 132059 574 133399 720 134087 303 28 994 135148 54 284 644 136376 83 455 137359 717 139742 54

140147 251 141579 839 143377 643 144041 110 145372 704 146302 532 936 147189 320 148077 264 508 149335 519 47 995 150767 983 151062 103 492 724 827 40

152078 84 538 930 153515 154175 334 623 803 155051 650 68 801 156254 867 157219 158536 159633

160627 161653 77 725 162 077 117 253 163201 650 164318 806 165133 286 318 20 166969 167005 272 778 961 168230 373 79 800 69 169235 87 883 992 170263 424 649 731 41 171101 172282 783 940 174347 87 629 175064 400 57 724 176624 944 45 54 31 177178 796 901 178202 404 46 179197 239 667 804 180031 126 224 600 181716 84 865 99 994 182141 533 64 183140 82 91 184195 347 831 185498 186491 525 46 187249 188071 464 517 748 189532 191222 461 620 192390 193102 602 911 194796 808 987

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

162 977 1150 2978 4156 855 6804 7133 613 749 110443 11991 12855 15222 16401 18969 19730 20150 499 874 21121 31 830 23233 24808 26405 28348 969 29735 883 31277 417 32370 33517 872 97 36712 38952 39020 97 878 982 40238 41752 42101 7 43139 781 44120 241 45547 903 47099 49796 51902 53178 680 54462 551 55920 731 57192 550 58194 60907 61188 915 63951 64576 65043 226 649 751 66550 791 69590 70675 882 71651 971 72672 73648 75384 800 76664 78753 79563 80001 525 81315 82118 85623 935 99 86786 71 87604 90198 674 92366 463 94232 470 95114 98353 99028 385 676 766 103380 854 105361 106540 108883 110873 112128 857 114475 115108 345 119202 517 120435 121338 122110 123985 124313 563 125213 689 128129 129545 130177 999 134228 135095 137557 138416 870 139193 140100 223 141369 142017 55 190 583 951 14407 436 547 145129 861 146672 148248 151044 153578 858 154778 155477 761 80 157217 158538 159304 835 161254 486 780 163170 523 785 164484 165898 167580 166626 167580 751 168069 416 501 170660 350 171656 816 172296 435 579 752 173628 176281 752 942 93 177131 779 814 178533 179534 757 181274 182454 942 48 185153 186106 189497 190893 191590 604 48 192024 193909 50 194386

Wygrane po 50 zł.

248 403 1680 3281 430 943 5273 306 606 29 7245 843 8851 9680 760 10127 276 82 87 724 13785 14882 16772 18080 20417 24712 26810 981 27400 28306 880 29404 861 30169 31264 653 706 36 32499 33020 809 34257 35085 36186 872 38803 40187 214 995 42576 794 832 60 43248 482 585 755 44214 370 54124 46163 496 611 47047 924 48130 640 50011 642 51004 52035 833 918 533010 54111 29 327 55179 59105 60833 61410 947 6261 814 989 63475 630 702 64499 948 66520 67963 68816 69874 70620 978 85 71083 774 72114 963 73900 74002 489 888 76209 716 63 916 29 77032 693 78123 96 835 79286 80845 82848 85122 405 6526 623 88350 214 90122 94221 95011 96961 98089 571 691 99133 464 697 101663 104562 105018 42 107341 108154 847 109063 410 696 110037 508 11434 114408 607 117002 28 284 940 118713 119347 121463 875 989 123502 126296 446 127150 668 128606 970 130105 213 839 132376 134306 509 135091 136305 137274 958 138523 139289 140924 144106 67 144177 593 146358 148121 927 150951 65 99 152871 153360 651 51 976 54145 252 491 615 155214 156633 157630 158724 159066 715 150640 161270 163960 164362 165492 167517 168775 169060 170101 571 172582 183363 451 174057 175282 424 176360 468 177088 178668 835 179191 18984 181595 969 182674 734 183638 184004 380 980 185444 96 578 186589 187681 189185 190169 208 498 693 192033 692 193262 324 660 194429 969

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 94031

15.000 zł. na nr. 148816

10.000 zł. na nr. 41168

5.000 zł. na nr. 120712

1.000 zł. 92770 124026

500 zł. 6135 26499 94598 103623 123885 188533

400 zł. 74256 82619 119987 150120 167808 181503 186115

250 zł. 19049 25949 40449 41406 99189 112955 115264 127195 134605 155871 165223 168825 169632 177767 178374 192863

200 zł. 19575 20365 27220 38723 43825 45493 48827 62110 65223 67234 72160 84577 85820 119876 134130 153211 158863 161737 171770 179150 184035 186256 194421

Wygrane po 150 zł.

1252 894 2897 4223 320 39 559 606 937 5124 354 6146 298 9802 11264 698 15532 782 842 19854 2147 322 515 723 21303 676 770 22130 23414 899 27655 28346 481 30177 31324 760 33425 896 981 35783 36873 38587 37030 308 41041 280 682 46451 47015 48199 50337 52328 53357 569 892 54885 55563 57313 58924 59088 60286 535 61690 63162 355 64515 67442 889 972 69964 71025 72075 368 830 78979

80911 81033 83962 84087 957 85004 741 87016 826 89076 90451 91714 96141 96147 357 882 97404 99736

101913 102863 104674 750 105107 110766 114691 115054 227 644 116038 118907 120379 121393 684 122451 502 123462 830 124341 126265 473 128639 873 129220 342 788 827 130308 131388 132597 133389 136897 137214 138659 143475 972 144438 145885 149107 151649 152261 474 154061 155927 156611 157426 620 158203 159906 160348 882 161286 814 163747 164171 251 400 573 166117 167014 553 168598 795 169141 170384 472 171033 355 504 172583 174538 175382 176159 177664 178316 179238 180135 181155 182099 943 187321 188201 767 189527 193685 194608.

Wygrane po 50 zł.

104 2527 696 950 3147 599 801 5198 823 6538 749 7242 687 93782 829 8053 9452 89 10270 359 12132 13374 15845 16031 129 716 17192 575 18846 19671 20046 63 598 21108 22556 681 23070 541 25446 26549 27581 780 28829 93 29033 337 553 629 30140 285 811

31065 32318 33080 324 899 4817 35237 432 636 88 36861 37147 882 38174 445 39412 41052 42170 499 43510 30 926 45118 581 849 46028 48080 110 235 365 898 50250 480 51075 53518 943 54078 216 55514 80 678 56720 57426 766 58070 988 59480 792 60418 61108 63168 78 478 64167 65704 66563 67210 950 68818 39 71275 326 944 72044 658 73202 305 75192 269 77980 78355 767 903 79758 873 80041 233 37 450 81273 566 82112 83523 787 978 84217 982 85158 640 724 86540 619 87237 961 88635 704 89395 509 672 90177 91556 94068 433 98080 149 830 99595 804

100306 657 101216 103059 743 105285 933 106657 712 107601 108134 109732 111644 112451 931 113710 114148 955 115267 559 119063 120440 620 705 880 121652 873 123259 323 668 124085 365 933 125001 126815 127463 128793 904 129641 94 131487 133015 338 565 712 135066 137363 98 138404 761 140165 246 869 141421 145693 962 146768 844 148080 599 672 901 149578 150667 151055 321 152306 990 153395 414 549 154168 155921 156096 157088 158162 160876 161100 162609 75 163139 299 453 91 164096 168024 388 714 170538 840 997 171020 146 96 448 559 82 172355 496 174642 795 810 96 175211 176175 359 508 32 602 946 177947 77 178200 180381 181574 182183 183856 188342 190077 959 191121 329 749 192717 990 194989.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz